Minister Czarnek. Arogant czy polityk wyrazisty? strona 8

Fot. Andrzej Dejneka

Iza z Terespola ze srebrem! strona 16

Fot. Łukasz Prusak

Zmiana w Podlasiu. Borysiuk za Geworkiana strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

6 - 12 października 2020 r. ▪ nr 40 (621) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Rafał Borysiuk

Władimir Geworkian

Ruszyła karuzela transferowa w klubach piłkarskich.

Fotump

WORD nie wpuścił na egzamin z gorączką. Ale kasę wziął

Dlaczego WORD każe sobie płacić za nieprzeprowadzony egzamin?!

Fot. Marek Pietrzela

Riad Haidar, poseł, lekarz

Trzeba było zapłacić dwa razy po 140 zł.

Igor Dzikiewicz, dyrektor WORD w Białej Podlaskiej polecił egzaminatorom, by zdającym z podwyższoną temperaturą dali możliwość złożenia podania o zmianę terminu tuż przed egzaminem.

Fot. Marek Pietrzela

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl R7

Po interwencji marszałka województwa w bialskim WORD pomiary temperatury mają być wykonywane tak, by kandydaci na kierowców nie płacili podwójnie

Jesteśmy wspólnotą. Samorząd ma 30 lat

s. 16

Fot. Marek Pietrzela

Na początku istnienia samorządu nie za bardzo było wiadomo, w którą stronę to idzie. Jednak później przybywało coraz więcej zadań i prestiżu.

Andrzej Czapski, prezydent Białej Podlaskiej w latach 1998-2014

Dziękuję moim poprzednikom, bo to nie jest tak, że miasto nagle urosło. Ktoś dużo pracował, by funkcjonowało.

Fot. MS

Dariusz Stefaniuk, prezydent miasta w latach 2014-2018

Samorządy to jedna z podstaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

Fot. Marek Pietrzela

Maciej Buczyński, wiceprezydent Białej Podlaskiej

Miliony z Unii dla naszych techników

Już dziś młodzież kończąca u nas naukę w zawodach technicznych nie ma problemu ze znalezieniem pracy.

Szkoły zawodowe z Leśnej Podlaskiej, Białej Podlaskiej, Małaszewicz i Międzyrzeca Podlaskiego świetnie sobie radzą z kształceniem fachowców.

s. 3

Ryszard Dołęga, dyrektor ZSZ nr 2

Fot. Marek Pietrzela

Poseł Haidar rozpoczął pracę w nowym szpitalu

Fot. MS

Dr Riad Haidar

Jestem tam, gdzie jest coś do zrobienia. Chcę być głosem doradczym, zarówno na oddziale położniczym, jak i pediatrycznym.

s. R3

Jan Paweł II na tle gór. Wyjątkowy mural w Wysokim

s. 2

Wirus na plebanii w Komarówce Podlaskiej

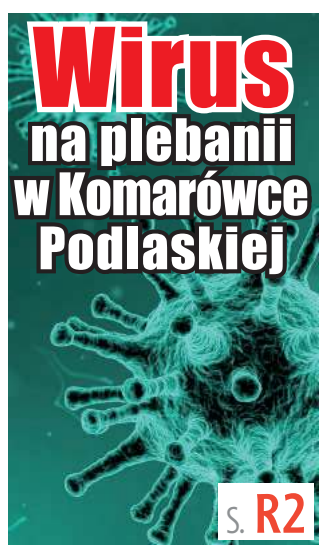

s. R2

Chlewnia u wrót Międzyrzeca. Burmistrz idzie do posłów po ratunek

Decyzja o budowie tuczarni tak blisko miasta jest niezrozumiała. Powinno się chronić obszary gęsto zaludnione od tak uciążliwych inwestycji.

Fot. S.H.

Zbigniew Kot, burmistrz

s. 5

INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 N 765

eprasa.pl 994a868ef8

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Karolina Zielińska
tel.: 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Kiedy w psychice bariery - leczą wielkie litery

Supermiejska najważniejsza

W Białej Podlaskiej jest prawie 250 km dróg, z tego ok. 50 km jeszcze nie utwardzono. Sporo uliczek nie ma chodników.

Tak jest m.in. z ul. Podmiejską, która już stała się bardzo miejska. Od niedawna ponoć zamieszkał przy niej znaczący samorządowiec. Zaczął się ostry lobbing – modernizacja tej ulicy stała się jednym z najważniejszych celów inwestycyjnych Białej Podlaskiej. Nawet przewodniczący rady Bogusław Broniewicz, przywódca stowarzyszenia Biała Samorządowa, dopytywał się o ten priorytet.

Także w mediach społecznościowych jest prowadzona akcja presji na bialski magistrat, aby zadbał tam m.in. o budowę chodników. Może warto też zmienić nazwę ulicy na Supermiejska?

Pamiętajcie o Istvanie!

Pięćdziesięciolecie pracy twórczej obchodzi Istvan Grabowski, dziennikarz wcześniej lubelski, a od kilkudziesięciu lat bialski. Najpierw prezydent Michał Litwiniuk uroczyście wręczył mu okolicznościowy grawerton. Podobnie uczynił to na ostatniej sesji bialskiej rady gminy wójt Wiesław Panasiuk.

Fot.Marek Pietrzela

Niestety, ale w bialskich sklepach dużej sieci często brakuje w dozownikach płynu dezynfekującego lub przycisk jest uszkodzony. Biedniejsze sklepiki muszą dbać o podawanie płynu, a na praktyki wielkich sieci przymyka się oko...

„Dodatkowym akcentem sesji były gratulacje wójta i grawerton wręczony redaktorowi Wiadomości Gminnych – **Istvanowi Grabowskiemu** – z tytułu 50-lecia pracy twórczej" – napisał na portalu Radiobipera Istvan Grabowski.

Pora, aby o 50-leciu twórczości redaktora pamiętali: powiat bialski oraz inne gminy w jego obrębie. My też gratulujemy. Pamiętajcie o Istvanie!

Kompleks wielkich liter

W protokole terespolskiej rady gminy znaleźliśmy zapis charakterystyczny dla nadbużańskiego stylu bizantyjskiego: - „Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru Wiceprzewodniczących Stałych Komisji Rady Gminy Terespol. Przewodniczący Rady Gminy Mieczysław Romaniuk poinformował, że projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru Wiceprzewodniczących Stałych Komisji Rady Gminy Terespol był przedmiotem dyskusji na wspólnym posiedzeniu Komisji Budżetowo-Finansowej i Spraw Społecznych oraz Komisji Skarg, Wniosków i Petycji."

Zdumiewa takie nagromadzenie wielkich liter, które jest sprzeczne z zasadami pisowni w języku polskim. Wiadomo jednak, że ludzie nad Bugiem potrzebują uznania, docenienia hierarchii oraz tytułowania. Specjalista mógłby określić, jaki to kompleks – wyższości czy niższości. A może to nawet połączenie obu kompleksów tak owocuje zatrzęsieniem stawiania wielkich liter tam, gdzie polska norma nie pozwala. Kiedy w psychice bariery - leczą wielkie litery.

Gminy wiedzą swoje

Trzeba jednak docenić próby informowania przez Urząd Gminy w Terespolu o kwarantannie obejmującej mieszkańców nadbużańskich wsi. Zareagował wójt i dyrektor szkoły w Kobylanach, kiedy zachorowała tam nauczycielka. Pojawiły się komunikaty na stronach internetowych gminy i szkoły. Nie owijano w bawełnę, że na pewien czas zmienia się pracę szkoły.

W bialskiej gminie dyskrecja. Na stronach internetowych UG (także na facebookowym profilu) oraz szkół w Woskrzenicach Dużych (również profil przedszkola) i w Grabanowie nie podano informacji o przypadkach potwierdzonego zakażenia wśród nauczycieli oraz kwarantannie i ograniczeniu części zajęć.

Na portalu gminy widnieje komunikat jeszcze z 14 sierpnia o tym, że w mieście Biała Podlaska ustanowiono żółtą strefę. Przed kilkoma dniami Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie zdjęła ze swego portalu ostrzeżenie adresowane do bialczan: „Zwiększające się statystyki zachorowań na terenie miasta oraz zakwalifikowanie do tzw. żółtej strefy wzywają nas do odpowiedzialności: zachowania dystansu, zakrywania nosa i ust w miejscach, gdzie jest to obowiązujące oraz dbania o higienę rąk i otoczenia".

W obecnym świecie zdominowanym nawet we wsiach przez media społecznościowe trudno zachowywać się jak za Piasta Kołodzieja. Ważne, żeby tylko Piast swoje wiedział i nie powiedział.

Marian Empi

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Kupował od złodziei, sprzedawał przypadkowym osobom

Zarzuty paserstwa usłyszał 37-letni bialczanin, który zakupił elektronarzędzia oraz alkohol, choć wiedział, że pochodzą z przestępstwa.

Bialscy policjanci ustalili, że paserstwem zajmował się 37-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna został zatrzymany. W trakcie rozmowy z policjantami przyznał, że w połowie września spotkał nastolatków, którzy oferowali do sprzedaży perfumy w niskiej cenie. Po tym zdarzeniu niemal każdego dnia kupował od nich inne produkty. Były to elektronarzędzia oraz alkohol. - Mężczyzna twierdził, że produkty sprzedawał przypadkowo napotkanym osobom, a alkohol pozostawiał na własny użytek. 37-latek usłyszał zarzuty i przyznał się do winy - mówi Barbara Salczyńska- Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

Jan Paweł II na tle gór. Wyjątkowy mural w Wysokim

Na ścianie Gminnej Biblioteki Publicznej w Wysokim powstaje 20-metrowy mural. Oficjalne odsłonięcie zaplanowano na 18 października.

Biblioteka w Wysokim od wielu lat w sposób szczególny upamiętnia osobę Jana Pawła II. Od pięciu lat około 16 października (rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża) organizowana jest wieczornica pamięci Jana Pawła II w różnych miejscach gminy.

W tym roku minęła setna rocznica urodzin polskiego papieża, dlatego pracownicy biblioteki postanowili uświetnić jubileusz w sposób wyjątkowy.

- Pomysł muralu narodził się już dawno, jednak nie mogliśmy z panem wójtem znaleźć odpowiedniego miejsca. Zależało nam na tym, by to było godne miejsce - mówi Magdalena Chodzińska, dyrektor biblioteki w Wysokim. To właśnie tam powstała koncepcja oraz wstępny projekt muralu. Ma przedstawiać papieża Jana Pawła II na tle gór.

Fot.Magdalena Chodzińska

Mural wykonuje firma specjalizująca się w tego typu projektach

Aby można go było namalować na ścianie GBP w Wysokim, trzeba było zamurować dwa okna.

- Biblioteka na tym nie straci w żaden sposób - zapewnia Magdalena Chodzińska. - Dzięki temu mural będzie miał powierzchnię ponad 20 metrów kwadratowych.

Wykonaniem muralu zajęła się profesjonalna firma, maluje go artystka z Krakowa.

karo

Spotkajmy się 18 października

Uroczyste odsłonięcie muralu zaplanowano na 18 października o godz. 15 przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Wysokim. Połączone będzie z montażem słowno-muzycznym poświęconym św. Janowi Pawłowi II. Zespół Przerwa Techniczna wykona utwory związane z polskim papieżem.

Uroczystości poprzedzi msza dziękczynna za pontyfikat św. Jana Pawła II. Odprawiona zostanie o godz. 12 w kościele św. Józefa.

R E K L A M A

eprasa.pl 994a868ef8

Uciekli z ośrodka, mieli amfetaminę

BIAŁA PODLASKA: Sąd Rodzinny zajmie się sprawą dwóch nastolatków, którzy włamywali się do sklepów. Dodatkowo policjanci znaleźli przy nich narkotyki.

30 września późnym wieczorem dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie od mieszkanki miasta, która zauważyła w swoim samochodzie dwie obce osoby. Auto zaparkowane było przy bloku zgłaszającej.

Okazało się, że w samochodzie przebywali dwaj chłopcy. Na początku próbowali podać nieprawdziwe dane osobowe. Policjanci ustalili jednak, że nastolatkowie to 15-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska i jego o rok młodszy kolega z Czeladzi, którzy uciekli z ośrodka wychowawczego. Dodatkowo przy 14-latku policjanci znaleźli amfetaminę.

Nastolatkowie nie tylko włamali się do auta. Włamywali się też do sklepów. Kradli alkohole, elektronarzędzia, perfumy. Straty oszacowano na ok. 3 tys. zł.

- Młodzieńcy przyznali się do popełnionych czynów. Ich sprawą zajmie się sąd rodzinny. Uciekinierzy trafili już do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Szkoły zawodowe z Leśnej Podlaskiej, Białej Podlaskiej, Małaszewicz i Międzyrzeca Podlaskiego świetnie sobie radzą z kształceniem fachowców

Miliony z Unii dla naszych techników

Grube miliony na kształcenie zawodowe trafiają do szkół w Białej Podlaskiej oraz w powiecie bialskim. Dzięki dotacjom UE uczniowie wezmą udział w wielu zajęciach dodatkowych i kursach oraz w płatnych stażach zawodowych. Z doskonalenia skorzystają nauczyciele kształcenia zawodowego i instruktorzy praktycznej nauki zawodu.

Fot.Piotr Wójcicki UMWL

Radosław Klekot, dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej (w środku), podpisał umowę z Jarosławem Stawiarskim, marszałkiem województwa. Jego szkoła uzyskała znaczące dofinansowanie unijne

W ubiegłym tygodniu marszałek województwa Jarosław Stawiarski podpisał z siedmioma beneficjentami konkursu pierwsze umowy na realizację kształcenia zawodowego.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka, poinformował nas, że w 2019 r. został ogłoszony konkurs na projekty służące podnoszeniu kompetencji uczniów, kadry nauczycielskiej, a także popularyzowaniu współpracy szkół z pracodawcami. W ramach naboru dotyczącego funduszy europejskich wpłynęło 46 wniosków na łączną kwotę ponad 140 mln zł.

Mocniejsze wsparcie

– W związku z dużym zainteresowaniem konkursem Zarząd Województwa Lubelskiego zwiększył kwotę przewidzianą na wsparcie szkół zawodowych – z początkowych 51 mln zł do ponad 91 mln zł (w tym rezerwa na procedurę odwoławczą). Dofinansowanie unijne w wysokości niemal 81,7 mln zł uzyskało 31 projektów, których łączna wartość opiewa na kwotę nieco ponad 90,6 mln zł – mówi rzecznik.

W grupie pierwszych beneficjentów znalazł się Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej. Jego dyrektor, Radosław Klekot, powiedział nam, że nagradzany projekt „Potęgowanie Kompetencji" jest już drugą edycją.

– Wcześniej pozyskiwaliśmy pieniądze unijne na dodatkowe kształcenie zawodowe, z którego skorzystało ok. 50 uczniów. W sumie w kilku konkursach otrzymaliśmy 3,3 mln zł. Dzięki temu powstała wielka hala maszyn, zakupiliśmy sprzęt rolniczy wysokiej klasy i wyposażyliśmy pracownie. Kolejny sukces daje satysfakcję, gdyż znów w małej szkole pojawią się potężne dotacje, z których skorzystają kolejni wychowankowie – mówi dyrektor.

Zapowiada, że w ramach nowego projektu przeprowadzone będą dodatkowe szkolenia dla uczniów, m.in. kurs na operatorów wózków widłowych. W tym projekcie, wartym niemal 825 tys. zł, dofinansowanie wynosi ponad 700 tys. zł. Założono, że z szansy na wzrost kompetencji zawodowych skorzysta 61 uczniów szkoły.

Kupią trzy roboty i samochód elektryczny

Na podpisanie umowy z marszałkiem w kolejnej turze oczekuje Ryszard Dołęga, dyrektor bialskiego Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Jego szkoła zdobyła w unijnym konkursie edukacyjnym najwięcej punktów w województwie i uplasowała się na 1. miejscu rankingu. Jej projekt „Fachowcy z Brzeskiej!" wartości 5,2 mln zł otrzyma dofinansowanie z UE w kwocie prawie 4,4 mln zł!

Dyrektor podkreśla, że jest to kontynuacja pierwszej edycji projektu „Fachowcy z Brzeskiej!", która trwała od maja 2017 r.

– Walczyliśmy, aby uzyskać dofinansowanie UE. Zależy nam, aby za dotacje nabyć wyposażenie kilku pracowni, m.in. samochodowej, mechatroniki, informatycznej i graficznej. Zakupimy trzy roboty przemysłowe oraz samochód elektryczny, aby młodzież uczyła się obsługi i jazdy – mówi dyr. Ryszard Dołęga.

Zawodowcy w zdobywaniu kasy

Po udanej pierwszej edycji programu unijnego z powodzeniem w konkursie wystartował też bialski Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej. Zajął on 22. miejsce i uzyska dofinansowanie w kwocie 3 mln zł do projektu „Ekonomik – szkoła przyszłości" o wartości 3,6 mln zł. Ireneusz Długołęcki, dyrektor tego zespołu z satysfakcją podkreśla, że jest to kolejny wygrany projekt.

Wyższą, gdyż 11. pozycję w rankingu konkursu, zdobył projekt „Aktywna Szkoła 2" Medycznego Studium Zawodowego im. Marii Minczewskiej. Jego wartość wynosi prawie 3,6 mln zł i uzyska dofinansowanie UE w wysokości 3 mln zł. Na miejscu 27. znalazł się projekt „Zawodowcy z powiatu bialskiego" o wartości 4,4 mln zł. Otrzyma on 3,7 mln zł. Pieniądze trafią do czterech szkół powiatu bialskiego: międzyrzeckiego Zespołu Szkół Technicznych im. Unitów Podlaskich, małaszewickiego Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta, międzyrzeckiego Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej oraz janowskiego Zespołu Szkół im. Adama Naruszewicza. Celem głównym tego projektu jest „wzrost potencjału zawodowego" 478 uczniów oraz 36 nauczycieli.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ryszard Dołęga,
dyrektor bialskiego Zespołu Szkół Zawodowych nr 2

Podobnie, jak to było w ostatnich latach, z dofinansowanie kształcenia zawodowego może u nas skorzystać prawie 200 uczniów i ponad 30 nauczycieli. Mam nadzieję, że dzięki zdobytym dodatkowym kwalifikacjom i umiejętnościom, naszym przyszłym absolwentom będzie dużo łatwiej znaleźć pracę, aniżeli osobom kończącym inne szkoły. Już dziś młodzież kończąca u nas naukę w zawodach technicznych nie ma problemu ze znalezieniem zatrudnienia

Posłowie zbierają na podręczniki dla polskiej szkoły w Brześciu

BIAŁA PODLASKA: Poseł Dariusz Stefaniuk oraz senator Grzegorz Bierecki zorganizowali zbiórkę pieniędzy na pomoce naukowe dla harcerskiej Szkoły Społecznej w Brześciu.

Szkoła działa od września 2015 r. W roku szkolnym 2020/2021 do szkoły uczęszcza 270 uczniów w różnym wieku

Szkoła działa od września 2015 r. W tym roku szkolnym uczęszcza do niej 270 uczniów w różnym wieku. Głównym celem istnienia szkoły jest chrześcijańskie wychowanie młodzieży oraz krzewienie polskości w Brześciu, opieka nad miejscami polskiej pamięci narodowej.

- Wszyscy wiemy, jak skomplikowana i trudna sytuacja jest dziś na Białorusi. W tych ciężkich czasach nie możemy zapomnieć o mieszkających tam Polakach - informuje Kamil Paszkowski z biura poselskiego posła i senatora Stefaniuk i Bierecki postanowili odpowiedzieć na apel dyrekcji Polskiej Harcerskiej Szkoły Społecznej im. Romualda Traugutta w Brześciu i pomóc w organizacji zbiórki dziewięciu tysięcy złotych na pomoce naukowe. - Zrzutka przeznaczona będzie głównie na polskie książki wspomagające naukę języka ojczystego, mapy RP oraz inne najpilniejsze przybory szkolne - dodaje Paszkowski. - Dziękuję posłowi na Sejm RP Dariuszowi Stefaniukowi za zorganizowanie zbiórki na podręczniki, a darczyńcom za hojne serca, za solidarność, za wsparcie polskiej młodzieży w Brześciu na Białorusi - mówi Anna Paniszewa, założycielka szkoły.

2 października było wiadomo, że z potrzebnych 9 tys. zł udało się zebrać 4 426 zł.

Pieniądze można wpłacać pod linkiem: https://zrzutka.pl/mgm82e

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES
Maksymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl 994a868ef8

Z ŻYCIA PSW

DRODZY MATURZYŚCI!

To najlepszy czas, aby ostatecznie dokonać wyboru dotyczącego dalszego kształcenia.

Czekamy właśnie na Ciebie!

W PSW oferujemy:
- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE
- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE
- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

CBA w radzyńskim magistracie

RADZYŃ PODLASKI: Agenci weszli do urzędu w związku z projektem „Czysta energia w Powiecie Radzyńskim – instalacje solarne". Prześwietlają umowę na instalację kolektorów słonecznych zawartą w 2014 roku.

Kontrola dopiero się rozpoczęła i CBA odmawia udzielania dalszych informacji. Podobne stanowisko zajmuje Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia. Zapowiada, że udzieli informacji w możliwie najbliższym terminie. Przypomnijmy, że umowa, która jest przedmiotem kontroli, została zawarta w 2014 roku.

– Umowę zawarły w 2014 roku poprzednie władze miasta na czele z byłym burmistrzem Witoldem Kowalczykiem. Przez dziewięć miesięcy program został zrealizowany w zaledwie 12,3 proc. Sytuacja, którą nowe władze Radzynia zastały w grudniu 2014 roku, była dramatyczna. W ciągu pozostałych czterech miesięcy trzeba było wykonać resztę, czyli 87,7 proc. z 1000 zaplanowanych instalacji – przypomina Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu.

Firma upada, miasto w kłopotach

Liderem projektu dla wszystkich gmin powiatu radzyńskiego było miasto. – Okazało się, że wykonawca, firma Rapid, ma poważne problemy finansowe. Komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żoliborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzytelności spółki.

Po przeanalizowaniu problemu burmistrz Jerzy Rębek podjął decyzję o odstąpieniu od umowy z Rapidem. Następnie miasto, po uzgodnieniu z Urzędem Marszałkowskim, wydłużyło realizację projektu. A w maju 2015 roku wyłoniono nowego wykonawcę. Przetarg na instalację pozostałych 685 kolektorów słonecznych wygrała firma Antinus ze Skierniewic.

Problem jednak pozostał, bo podwykonawca, firma Ensol z Raciborza, w związku z upadkiem firmy Rapid, wystąpiła do Radzynia z roszczeniami – zażądała zapłaty za dostawę elementów do montażu instalacji solarnych. Tyle że miasto nie zgodziło się na powtórną zapłatę za tę samą dostawę. – Wraz z prawnikami burmistrz zdecydował, aby pełną należność przekazać syndykowi masy upadłości firmy Rapid – przypomina rzecznik Anna Wasak.

800 tys. zł dla Radzynia

Ensol skierował sprawę do sądu. W styczniu 2017 roku Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że miasto ma zapłacić firmie ponad 1 mln zł. Samorząd się odwołał, jednak Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe.

Następnie Sąd Najwyższy również utrzymał w mocy wcześniejszy wyrok. Ostatecznie miasto zapłaciło firmie Ensol. Jednocześnie urzędnicy postanowili walczyć o zwrot pieniędzy, które wpłacili syndykowi. W lutym tego roku Sąd Gospodarczy w Świdniku wydał w tej sprawie wyrok. Burmistrz Radzynia odstąpił od umowy z firmą Rapid. Sąd uznał roszczenia miasta o wypłatę kary umownej, która stanowi 10 proc. wartości zamówienia, czyli ponad 800 tys. zł. Zapłata tej należności ma nastąpić z masy upadłościowej firmy Rapid.

mm

CBA prześwietla umowę na instalację kolektorów słonecznych zawartą w 2014 roku

Piszczanka i Krzna znów mętnie płyną. To widać i czuć

POW. BIALSKI: Zanieczyszczaniem rzek Piszczanki i Krzny zajmują się dwa wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, dwie prokuratury i policja. - A woda jak śmierdziała, tak śmierdzi - alarmuje radny Marek Sulima.

Na początku maja cały region obiegła informacja o masowym śnięciu ryb w Krznie. Wędkarze alarmowali, że doszło do lokalnej katastrofy ekologicznej. Wskazywali, że mętna, cuchnąca woda przypłynęła z niewielkiej, długiej na ponad 23 km rzeczki Piszczanki (zwanej też przez miejscowych Piszczką), która przypływa do pow. bialskiego z pow. łosickiego.

Międzyrzecki burmistrz Zbigniew Kot oraz wicestarosta bialski Janusz Skólimowski powiadomili wówczas Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie o zagrożeniu.

Trują, że strach

Przed kilkoma dniami, podczas sesji Rady Powiatu Bialskiego, radny Marek Sulima stwierdził jednak, że zanieczyszczanie Piszczanki trwa w najlepsze.

– Już trzy lata temu zgłaszałem ten problem. Czy się wreszcie wyjaśni, co nieszczęsny zakład pompuje w naszą rzeczkę? Rolnicy są w szoku. Grzybiarze mówią, że smród jest nieprzeciętny. Najbardziej cuchnie nad ranem. To się nadal dzieje! – alarmował radny.

Fot.Maciej Maciejuk

Marek Sulima
radny

Zanieczyszczanie Piszczanki trwa w najlepsze. Już trzy lata temu zgłaszałem ten problem. Czy się wreszcie wyjaśni, co nieszczęsny zakład pompuje w naszą rzeczkę? Rolnicy są w szoku. Grzybiarze mówią, że smród jest nieprzeciętny. Najbardziej cuchnie nad ranem. To się nadal dzieje!

Sprawą zajmują się różne instytucje i prokuratura. Teresa Demidowicz, p.o. kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, powiedziała nam, że w maju i czerwcu pobrano próbki wody z Piszczanki.

– Zgłosił nam ten problem burmistrz Międzyrzeca. Kolor rzeki był nienaturalny, mleczny. Okazało się, że w wodzie była niska zawartość tlenu. Naszym zdaniem na terenie pow. łosickiego musiały trafić do rzeczki jakieś ścieki. Przekazaliśmy sprawę do starosty łosickiego i delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Mińsku Mazowieckim – wyjaśnia Teresa Demidowicz.

Dyrektor ukarany dwoma mandatami

Iwona Zdunek, starszy specjalista ds. kontaktów z mediami i promocji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, informuje nas, że już wcześniej mińska delegatura WIOŚ otrzymała sygnały o zagrożeniu ekologicznym. Dodaje, iż w związku ze zgłoszeniem zanieczyszczenia ściekami rzeki Krzny poprzez rzekę Piszczankę, delegatura w Mińsku Mazowieckim przeprowadziła w dniach 2 lutego – 23 czerwca kontrolę.

– Na podstawie wykonanych badań prób ścieków stwierdzono, że ścieki odprowadzane z zakładu w pow. łosickim (produkującego napoje - dop. red.) charakteryzują się ponadnormatywnymi, wysokimi wskaźnikami zanieczyszczeń – mówi Iwona Zdunek.

W jednym przypadku dopuszczalne normy zostały przekroczone stukrotnie! Zdunek wyjaśnia, iż sytuacja taka jednoznacznie świadczy o niewłaściwej eksploatacji zakładowej oczyszczalni ścieków oraz o braku właściwego nadzoru nad jej pracą. To właśnie spowodowało odprowadzanie niedostatecznie oczyszczonych ścieków do środowiska i zanieczyszczenie rzeki Piszczanki.

– Dyrektor zakładu został ukarany dwoma mandatami karnymi. Ponadto wydano zarządzenia pokontrolne, obligujące do usunięcia nieprawidłowości. Zakład odpowiedział na zarządzenia w terminie – podkreśliła przedstawicielka warszawskiego WIOŚ.

Dwie prokuratury prowadzą śledztwa

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że już 6 maja bialska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie zanieczyszczenia wody w rzece Krzna bliżej nieustaloną substancją, powyżej śluzy wodnej w Puchaczach.

– Mogło to spowodować istotne obniżenie jakości wody lub zanieczyszczenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Dlatego doszło do śnięcia ryb w bliżej nieustalonej ilości i wartości. Śledztwo jest w toku – zaznacza prok. Sidorowska.

Dodaje, że postępowanie prowadzone jest jeszcze w sprawie. Nikomu nie postawiono zarzutów.

Śledztwo prowadzi też Prokuratura Rejonowa w Siedlcach. Informuje nas o tym mł. asp. Nina Zaniewicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łosicach. Wyjaśnia, że 10 maja dyżurny KPP otrzymał zgłoszenie dotyczące zanieczyszczenia rzeki Piszczanki w miejscowości Dziadkowskie Folwark.

– Na miejsce skierowano patrol, policjanci potwierdzili, że z rury skierowanej w stronę rzeki wypływa ciecz. Policjanci ustalili, że rura jest elementem instalacji, która ma służyć do odprowadzania oczyszczonej wody z oczyszczalni przy firmie produkującej napoje. W tej sprawie zostało wszczęte śledztwo, prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Siedlcach – podkreśla aspirant.

Rzecznik łosickiej policji wyjaśnia, iż prowadzone działania mają na celu ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, a konkretnie: czy instalacja wodno-ściekowa należąca do zakładu produkcyjnego była eksploatowana w sposób właściwy. Zebrane dowody oceni prokurator.

We wrześniu znów zanieczyszczenie Piszczanki

Iwona Zdunek z warszawskiego WIOŚ podkreśla, że w lipcu inspekcja skierowała wniosek do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez kontrolowaną spółkę, polegającego na odprowadzaniu do rzeki Piszczanki ścieków przemysłowych. W lipcu inspektorzy stwierdzili poprawę - stan rzeki po modernizacji oczyszczalni był dobry.

– Natomiast przeprowadzone dodatkowe oględziny we wrześniu 2020 r. wykazały ponowne zanieczyszczenie Piszczanki. Sprawa jest w toku – podsumowuje Iwona Zdunek.

Nowy dyrektor zakładu produkującego napoje nie odpowiedział na nasze pytania wysłane pocztą elektroniczną. Wiadomo, że firma ma nowoczesne linie produkcyjne, m.in. linię PET o wydajności 12 tys. litrów na godzinę.

Marek Pietrzela

eprasa.pl 994a868ef8

KRÓTKO Z GM. MIĘDZYRZEC PODLASKI

Płukanie wodociągów

W najbliższych tygodniach (październik-grudzień) zostanie przeprowadzone odcinkowe płukanie gminnej sieci wodociągowej. Może wystąpić pogorszenie jakości dostarczanej wody.

Pozbądź się elektrośmieci

Od 5 do 9 października w gminie trwa zbiórka elektrośmieci sprzed posesji mieszkańców. Wystawiać można m.in. komputery, monitory, sprzęt RTV i AGD, świetlówki, żarówki itp. 5 października - Bereza, Rzeczyca, Misie, Przychody.

6 października - Tuliłów, Pościsze, Sawki, Krzymoszyce, Wólka Krzymowska, Jelnica, Strzakły.

7 października - Żabce Tłuściec, Krzewica, Łuniew, Kożuszki, Łuby.

8 października - Rogoźnica, Manie, Przyłuki, Koszeliki, Zawadki, Zasiadki, Zaścianki, Halasy, Dołhołęka, Łukowisko.

9 października - Wysokie, Rudniki, Sitno, Puchacze, Utrówka, Rogoźniczka, Kolonia Rogoźnica.

karo

Chlewnia u wrót Międzyrzeca. Burmistrz idzie do posłów po ratunek

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Międzyrzecki magistrat chciał być stroną w postępowaniu związanym z budową chlewni blisko granic miasta. Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie dało na to zgody. - Powinno się chronić obszary gęsto zaludnione od tak uciążliwych inwestycji - oburza się burmistrz Zbigniew Kot.

Fot.SH

Zbigniew Kot,
burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego
- Nie mogę mieć pretensji do wójta Krzysztofa Adamowicza ani do radnych w tej sprawie, bo to była zupełnie inna kadencja

Przypomnijmy. Mieszkańcy Zaścianek i ościennych gmin obawiają się kolejnego źródła odoru, jakim będzie powstająca przy międzyrzeckiej biogazowni tuczarnia. Planowana obsada maksymalna to 2470 loch.

Inwestor, a właściwie grupa kilkunastu inwestorów, uzyskała już zgody na rozpoczęcie inwestycji. Podczas jednej z sesji miejskiego samorządu radni Barbara Jurkowska oraz Dariusz Teleszko wystąpili z interpelacją do burmistrza w tej sprawie. Mieszkańcy miasta sprzeciwiają się inwestycji i za ich pośrednictwem prosili o interwencję.

Burmistrz przyznał, że miasto mocno odczuje sąsiedztwo planowanej chlewni.

Miasto zaskarżyło gminę

Obiecał, że będzie reagował. 2 grudnia ub.r. miasto otrzymało od wójta gminy Międzyrzec Podlaski postanowienie o odmowie wznowienia postępowania (w sprawie wydania decyzji na budowę tuczarni - przyp. red). Burmistrz zdecydował się skierować sprawę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. SKO rozpatrzyło sprawę, ale ostatecznie wydało postanowienie utrzymujące w mocy zaskarżone postanowienie.

Oznacza to, że miasto nie będzie mogło być stroną w postępowaniu. Co na to władze miasta?

Potrzebne zdecydowane działania

Burmistrz Zbigniew Kot przyznaje, że w tej sytuacji potrzebna byłaby ustawa odorowa. - Dziś, niestety, nikt nie chce wprowadzić takiej ustawy, bo jest to niepopularne. A wystarczyłaby jedna decyzja rządu i sprawy by nie było. Przedsiębiorca musiałby się pilnować, by to, co piszą w przygotowywanym raporcie do decyzji środowiskowej, było zgodne z prawdą - mówi burmistrz.

Dla Kota decyzja o budowie tuczarni tak blisko miasta jest niezrozumiała. Uważa, że powinno się chronić obszary gęsto zaludnione od tak uciążliwych inwestycji. I ma na myśli dokuczliwy odór.

Posłowie pomogą?

W tej sprawie burmistrz chce jeszcze poprosić posłów o pomoc. - Trzeba coś z tym zrobić. Nie może być tak, że gmina robi, co chce, a sąsiad, w tym przypadku miasto, jest bezradne. Zobaczymy, czy ktoś podejmie temat - zapowiada. Przypomina jednocześnie, że sprawa budowy chlewni rozpoczęła się w 2009 roku. Wtedy nie urzędował ani Zbigniew Kot, ani wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Adamowicz. - Nie mogę mieć pretensji do wójta Adamowicza ani do radnych, bo to była zupełnie inna kadencja - dodaje. Wójt gminy Międzyrzec podkreślał kilka miesięcy temu, że w 2016 roku wydano pozytywną decyzję środowiskową na budowę tuczarni. Inwestor miał ubiegać się o pozwolenia na budowę i takie pozwolenie uzyskał.

Maciej Maciejuk

Radni dopytują o poprawę wyników i otwarcie szpitalnego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Łózkach

Pandemiczne straty szpitala w Międzyrzecu

Likwidacja porodówki i nowe inwestycje nie przyniosły widocznej poprawy i strata szpitala za osiem miesięcy tego roku wynosi już blisko 2 mln zł. – Jaka jest szansa na to, by do lecznicy nie dopłacać milionów z budżetu pow. bialskiego? – pytają zaniepokojeni samorządowcy.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

Już od wielu lat szpital w Międzyrzecu jest oczkiem w głowie powiatowych samorządowców

Radni powiatowi dyskutowali nad projektami uchwał w sprawach rocznego sprawozdania finansowego oraz oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu. Wydawać się mogło, że po wcześniejszych inwestycjach i decyzjach, szpital może liczyć na stopniową poprawę słabej kondycji finansowej.

Milionowe inwestycje

Przed rokiem otwarto pracownię tomografii komputerowej. Dzięki projektowi UE i uzyskaniu dofinansowania w kwocie prawie 1,18 mln zł zakupiono i zainstalowano tomograf komputerowy warty 1,39 mln zł.

Zlikwidowano przynoszącą straty szpitalną porodówkę oraz postawiono na rozwój rehabilitacji. Wielkie nadzieje na przełamanie impasu przyniosła realizacja kolejnego projektu europejskiego związanego z tworzeniem unikalnego w woj. lubelskim Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Łózkach, którego wartość wynosi aż 11,68 mln zł.

Niestety, ograniczenia pracy szpitali związane z koronawirusem udaremniły wykonywanie wielu zaplanowanych usług. To uderzyło w finanse lecznic.

Radni powiatu bialskiego otrzymali sprawozdanie finansowe szpitala za 2019 r. Wynik smuci – strata wyniosła 2,8 mln zł.

Dyrektor analizuje i poszukuje rozwiązań

Od kilku tygodni międzyrzeckim szpitalem kieruje Marek Zawada. Wcześniej przez lata z powodzeniem zarządzał radzyńskim SP ZOZ. Na początku 2020 r. zrezygnował ze stanowiska dyrektorskiego, jako opozycyjny radny Radzynia – nie miał bowiem politycznego poparcia tamtejszych władz powiatowych.

Dyr. Zawada uczestniczył w ostatniej sesji Rady Powiatu Bialskiego. Wiele pytań miał do niego Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu (Porozumienie Samorządowe, PO). Porównał sprawozdania tegoroczne z ubiegłorocznym i stwierdził, że w 2020 r. zostało przepisane z 2019 r.

– Wiemy, że sytuacja nie jest łatwa. Prognozujemy, że może w przyszłym roku sytuacja się poprawi. Czy ma jednak szansę na poprawienie się? – dopytywał Dragan.

Dyrektor odparł, że na początku tego roku został zamknięty jeden oddział – porodówka.

– Przekłada się to na zmniejszenie straty w 2020 r. Jednak dziś tylko jeden oddział ma wynik dodatni. Trzeba podjąć działania związane z lepszym funkcjonowaniem oddziałów, a na pewno z wykonywaniem świadczeń, które są lepiej wyceniane przez Narodowy Fundusz Zdrowia – zaznaczył i zapewnił, iż analizuje sytuację.

– Pewne działania już podjąłem w celu ograniczenia kosztów. Muszą być jednak rozłożone w czasie, to nie jest kwestia miesiąca, dwóch, czy pół roku. Należałoby zmienić strukturę świadczeń dla mieszkańców gminy i powiatu – mówił.

Fot.Marek Pietrzela

Starosta Mariusz Filipiuk powiedział nam, że jest zadowolony z zakładu w Łózkach, pierwszego tego typu w Lubelskiem, w którym będzie aż 95 miejsc. – Inwestycja cieszy się ogromnym zainteresowaniem samorządów. W ciągu tygodnia mam po kilka pytań o tę piękną placówkę – podkreśla starosta

Dodał, że NFZ nie ma sprecyzowanych informacji, jak będą wyglądać rozliczenia usług covidowskich, świadczonych przez szpital. Nadmienił, iż ostatnie doniesienia mówią o tym, że limity z obecnego roku zostaną przesunięte do czerwca 2021.

Zdaniem Zawady, najtrudniejsza sytuacja jest w rehabilitacji, gdyż po decyzji wojewody nie można było przez dwa miesiące wykonywać usług w tym zakresie.

Wiceprzewodniczący Dragan zatem zapytał dyrektora, kiedy można się spodziewać przedstawienia jego wizji i zaprezentowania planu na przyszłość.

– To kwestia półtora do dwóch miesięcy, czyli koniec listopada – zapowiedział Marek Zawada i poinformował, iż ma dane za 8 miesięcy obecnego roku – strata wynosi 1,976 mln zł.

Jedyny taki w województwie zakład opiekuńczo-leczniczy

Radny Daniel Dragan pytał również o opóźniające się otwarcie szpitalnego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Łózkach.

Dyrektor odpowiedział, że było to spowodowane koniecznymi uzgodnieniami z sanepidem i NFZ.

– W połowie września byłem w NFZ. Otrzymaliśmy dodatkowy kontrakt na 21 łóżek w ZOL. Uruchomienie zakładu planujemy na początek drugiego tygodnia października. Sprawy są dogadane. Ruszamy ze świadczeniami, jesteśmy do tego przygotowani – zapewnił.

Starosta Mariusz Filipiuk, przewodniczący Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu, powiedział nam, że jest zadowolony z zakładu w Łózkach, pierwszego tego typu w Lubelskiem, w którym będzie aż 95 miejsc.

– Inwestycja cieszy się ogromnym zainteresowaniem samorządów. W ciągu tygodnia mam po kilka pytań o tę piękną placówkę – podkreśla starosta.

Radni zdecydowaną większością głosów przyjęli uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim za 2019 r. oraz oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej tego szpitala za miniony rok.

Marek Pietrzela

Uderzyła w hamujące auto

Fot.KMP w Białej Podlaskiej

Uszkodzony motocykl oraz samochód

Motocyklistka uderzyła w auto, kiedy kierowca zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

28 września ok. godz. 16:30 na ulicy Warszawskiej kierująca motocyklem Yamaha, 15-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej, wjechała w tył samochodu osobowego marki Mazda. Kierujący autem, 21-letni mieszkaniec gm. Biała Podlaska, zatrzymał się przed przejściem dla pieszych.

- Nastolatka nie miała uprawnień do kierowania motocyklem. Doznała obrażeń ciała, została przetransportowana śmigłowcem do szpitala - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik bialskiej policji.

(McM)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 994a868ef8

Miasto póki co nie zgadza się na tworzenie „sztucznych etatów”

Radny mówi, że burmistrz jest mściwy. Poszło o pracę dla olimpijczyka

Szkoła Podstawowa nr 5 w Łukowie działa bez arkusza organizacyjnego. Burmistrz go nie podpisał. Ma zastrzeżenia do pracy dyrektorki.

„Piątka” to jedna z większych szkół w Łukowie. Nieoficjalnie mówi się w mieście, że obecnemu burmistrzowi Piotrowi Płudowskiemu nie po drodze z Iwoną Kmieć, dyrektorką kojarzoną z opozycyjnym wobec włodarza Prawem i Sprawiedliwością. Kmieć zatrudniła u siebie Roberta Dołęgę. Ten sztangista, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Pekinie oraz radny PiS w łukowskiej Radzie Miasta uczy od trzech lat wychowania fizycznego. Jest częstym krytykiem poczynań burmistrza.

Baranowski: Nie uczciwość, a mściwość

Dyskusja dotycząca sytuacji w SP nr 5 wywiązała się podczas sesji Rady Miasta 24 września. - Jak to jest, że nauczyciel, wielokrotny reprezentant Polski, uczestnik Igrzysk Olimpijskich, laureat Złotego Niedźwiedzia, odznaczony przez ministra sportu jest traktowany niepoważnie przez pana burmistrza? - pyta klubowy kolega Dołęgi Leonard Baranowski. Zdaniem radnego burmistrz „blokuje etaty nie podpisując arkusza organizacyjnego”. - Sądzę, że hasło burmistrza z kampanii „Po pierwsze uczciwość” powinno brzmieć „Po pierwsze mściwość” - mówi Baranowski. - Przykładem tego jestem ja i radny Dołęga - uważa pan Leonard.

Radny twierdzi też, że burmistrz uciął Dołędze pieniądze, które ten otrzymuje od miasta jako trener sztangistów. - Według mnie ludzi zasłużonych dla miasta trzeba nagradzać, a nie karać - kończy Baranowski

„Polepiony i połatany”

Wywołany do tablicy burmistrz Piotr Płudowski odpiera zarzuty. - Nie ja jestem dysponentem pieniędzy dla trenerów - mówi. Zdaniem Krzysztofa Stępniaka, naczelnika wydziału edukacji i sportu chodzi o aneks do arkusza, a ten „zawierał błędy”. W rozmowie ze „Wspólnotą” Stępniak przyznaje, że arkusz jest „polepiony i połatany”. I choć z ust naczelnika nazwisko Dołęga nie pada, nie jest tajemnicą, że to o godziny tego nauczyciela gównie chodzi.

Co jeszcze jest nie tak? - Przede wszystkim zwiększone wydatki. Mogło to skutkować tym, że burmistrz mógłby nie znaleźć pieniędzy na wynagrodzenia. Ponadto arkusz ma się nijak do aneksu. Dokumenty różnią się liczbą nauczycieli - wyjaśnia Stępniak.

Tłumaczy, że z klas 1-3 „specjalnie powyciągano zajęcia WF-u tylko po to, żeby tworzyć dodatkowe etaty. - Nauczyciele kształcenia zintegrowanego otrzymali zajęcia rewalidacyjne, albo inne godziny, które nie powinny wchodzić do etatu. Powinny być godzinami ponadwymiarowymi - argumentuje Stępniak.

Fot.mp

Robert Dołęga, radny PiS z Łukowa
- W mojej opinii burmistrz „na siłę” szukał argumentów, aby nie podpisać aneksu

Fot.Katarzyna Mazur

Krzysztof Stępniak,
naczelnik oświaty w Łukowie
- Z klas 1-3 specjalnie powyciągano zajęcia WF-u tylko po to, żeby tworzyć dodatkowe etaty

Jego zdaniem polityka kadrowa dyrektor SP nr 5 Iwony Kmieć prowadzi do tego, że za jakiś czas nauczyciele, pracujący w szkole od lat, mogą stracić zatrudnienie. Co więcej tworzenie niepełnych etatów spowoduje konieczność wypłaty nauczycielom, którzy nie wypracowali pensum tzw. wyrównań.

„Zatrudniono fachowca w SP nr 4”

Na słowa naczelnika odpowiedział Leonard Baranowski. Zdaniem radnego nie było problemu, kiedy m.in. w SP nr 4 „zatrudniano fachowca wysokiej klasy od spraw gospodarczych”. Baranowski ma na myśli zatrudnienie w miejskiej podstawówce Piotra Giczeli, byłego dziennikarza „Tygodnika Siedleckiego”, sympatyka Alternatywy dla Łukowa, ugrupowania burmistrza. - Nie wiem dlaczego jest „nalot” na „Piątkę”. Może dlatego, że pani dyrektor sympatyzuje z PiS - mówi radny. - Dziwie się, że ma cierpieć na tym radny (Dołęga - przyp. red.), który ma duże osiągnięcia - kończy Baranowski.

„Sztucznie stworzone godziny”

Swoje „5 groszy” dorzuca do dyskusji były członek klubu PiS Jarosław Okliński. Na sesji poprosił Roberta Dołęgę o wyjaśnienie czy pracuje w SP nr 5 i w jakim wymiarze godzin. - Bo jeżeli dobrze zrozumiałem wypowiedź naczelnika Stępniaka idzie o to, że został pan zatrudniony co spowodowało, że brakuje godzin dla innych nauczycieli. Godziny (Roberta Dołęgi - przyp. red.) zostały sztucznie stworzone - mówił Okliński.

W szkole jest ponad 10 pełnych etatów godzin ponadwymiarowych. Godzin nie brakuje - tłumaczy Dołęga.

Burmistrz „na siłę” szuka argumentów

W rozmowie ze „Wspólnotą” rozwija temat. Przypomina, że kuratorium i związki zawodowe zaopiniowały pozytywnie przedstawiony przez dyrekcję aneks, a Rada Pedagogiczna projekt planu finansowego. - W mojej opinii burmistrz „na siłę” szukał argumentów, aby nie podpisać aneksu - uważa Dołęga.

Dodaje, że „cała sprawa rozpoczęła się od momentu wygrania przez Iwonę Kmieć konkursu na dyrektora szkoły”.

Dołęga broni swoją szefową. Jego zdaniem arkusz został przygotowany rzetelnie, a aneksowanie to nic nadzwyczajnego. - W tym roku szkolnym np. trzy nauczycielki przeszły na emeryturę i z tego powodu trzeba było ten arkusz m.in. aneksować. W kwietniu, kiedy projekt składa się do organu prowadzącego, takich wiadomości nie było - tłumaczy radny.

Żałuje, że nie przeczytał na sesji pisma zawierającego odpowiedź Kmieć na zarzuty magistratu. - Wypowiedzi niektórych radnych, a w szczególności naczelnika wydziału edukacji zamazały obraz zarządzania w szkole SP nr 5 - mówi Dołęga. „Wspólnota” dotarła do treści, o której wspomina nauczyciel.

Kompetencje dyrektora

Iwona Kmieć, która nie zdecydowała się na rozmowę ze „Wspólnotą” z powodu zwolnienia lekarskiego w piśmie z 21 września skierowanym do burmistrza odpiera zarzuty.

Przypomina, że zatrudnianie i zwalnianie nauczycieli jest wyłączną kompetencją dyrektora. „I wszelka ingerencja organu prowadzącego jest w tej dziedzinie niedopuszczalna” - pisze Kmieć.

W piśmie czytamy też, że w szkole nie ma mowy o „dodatkowo zatrudnionych nauczycielach”. W „Piątce” pracuje 66 nauczyciel. W aneksie, którego nie podpisał burmistrz dyrektor wskazała 58 pedagogów na pełnych etatach i 8 na niepełnych.

Dyrektor wyjaśnia też, że w aneksie uwzględniła zatrudnienie dwóch nauczycieli, których nie było w pierwotnym arkuszu.

Jeden był zatrudniony jedynie do końca sierpnia. Nastąpiło przedłużenie umowy na 12/18 etatu. W tym przypadku chodzi o Roberta Dołęgę. Drugi pedagog - informatyk dostał 18/18 etatu i godziny w świetlicy.

Zdaniem Kmieć wszystkie działania, które podjęła są „zgodne z obowiązującymi przepisami prawa oświatowego”.

Aneks nr 2 czeka na podpis lub odrzucenie

Po wymianie korespondencji między szkołą a magistratem placówka oświatowa przygotowała aneks nr 2 do arkusza organizacyjnego. W piątek zyskał on pozytywną opinię kuratorium i trafił na biurko burmistrza. Piotr Płudowski zapozna się z nim, jak tylko wróci z urlopu. Może to nastąpić najwcześniej 6 października.

Łukasz Prusak

Zmiany na stołkach. Borysiuk w Podlasiu. Różański w Bizonie?

Dużo działo się w ostatnich dniach w klubach z naszego regionu. Trzecioligowe Podlasie ma poprowadzić Rafał Borysiuk. Jego miejsce w zespole beniaminka z Jeleńca ma zająć Robert Różański, który niedawno zrezygnował z pracy w Orlętach Łuków. Z kolei jego następcą w żółto-czerwonych barwach zostali: Dariusz Solnica i Maciej Syga.

Nowa para trenerów Orląt Łuków: Maciej Syga (z lewej) i Dariusz Solnica

Robert Różański (z prawej) ma być następcą Rafała Borysiuka, który z kolei zastąpi Władimira Geworkiana w Podlasiu Biała Podlaska

Karuzela transferowa ruszyła. Popchnął ją Robert Różański. 48-latek po kolejnej porażce Orląt Łuków zrezygnował z prowadzenia IV-ligowca. W Łukowie pracował od lipca 2017 roku. Pierwszym sukcesem było wygranie Klasy Okręgowej i awans do IV lidze. W kolejnych sezonach utrzymywał łukowian na wyższym poziomie rozgrywkowym. Czarę goryczy przelała porażka Orląt z Lublinianką Lublin. Popularny „Robson” podał się do dymisji.

Miejsce Roberta Różańskiego zajmą: Dariusz Solnica i Maciej Syga. Pierwszy z nich jest doskonale znaną postacią w łukowskim środowisku. 44-latek jest wychowankiem Orląt, a jako zawodnik grał w: Diamencie Piaseczno, FC Piaseczno, Polonii Warszawa, Legii Warszawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Pogoni Szczecin, Lechu Poznań, Odrze Opole, Górniku Łęczna, Aluminium Konin, Tłokach Gorzyce, Szczakowiance Jaworzno, Piaście Gliwice.

W Ekstraklasie rozegrał 94 mecze i zdobył 9 goli. Wraz z Legią w sezonie 1996/1997 wywalczył Puchar Polski oraz Superpuchar. W sezonie 2000/2001 został królem strzelców II ligi (aktualnie I ligi) w barwach Odry Opole. W 33 meczach zdobył 16 goli. „Solny” ostatnio odpowiadał za wyniki rezerw Orląt w Klasie B.

Maciej Syga to młody i obiecujący trener. Grał w Lesovii Trzebieszów, ULKS-ie Dębowica i Orlętach Łuków. Jako trener zaczynał w Delcie Warszawa, a ostatnio prowadził drużynę łukowian w rozgrywkach młodzieżowych.

Obaj zadebiutowali w roli szkoleniowców w IV lidze w sobotę. Orlęta zmierzyły się na wyjeździe z Górnikiem II Łęczna. Po 10 kolejkach żółto-czerwoni zamykali tabelę IV ligi. Zespół wywalczył do tego momentu wywalczył pięć punktów, wygrywając jeden mecz, dwa remisując, a siedem przegrywając.

Bezrobocie popularnego „Robsona” może trwać krótko. Jest w gronie faworytów do objęcia posady w Bizonie Jeleniec. Obecny szkoleniowiec beniaminka IV ligi Rafał Borysiuk podziękował za współpracę. 37-latek otrzymał ofertę poprowadzenia Podlasia Biała Podlaska. Trzecioligowiec podziękował za usługi Władimirowi Geworkianowi. Tymczasową opcją jest para: Przemysław Skrodziuk i Kamil Bartoszuk, jednak w najbliższych godzinach powinna zostać podpisana umowa z popularnym „Borysem”, który jest wychowankiem AZS-u Podlasie Biała Podlaska. Borysiuk pochodzi z Białej Podlaskiej i stawiał pierwsze kroki w piłce młodzieżowej oraz seniorskiej na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.

mp

eprasa.pl 994a868ef8

Tym razem potrzeba ponad milion złotych

Zbieramy dla Filipa. Rodzice: To leczenie to ostatnia deska ratunku!

Powiat łęczyński: Nie wszystko poszło zgodnie z planem i Filip Bulanda (2,5 r.) musiał przerwać leczenie zaplanowane przez lekarzy w Stanach. Teraz ratunkiem dla chorego na złośliwy nowotwór mózgu dziecka jest doustna chemioterapia i protonoterapia, na którą potrzeba ponad milion zł!

„Plan jest taki, że zostajemy w Stanach, aby tutejsi lekarze wykonali terapię, która zahamuje

wzrost guza. Kwota jest dużo niższa niż ta, którą zbieraliśmy w kwietniu. Ale nie ukrywamy, że i tak strasznie się boimy. Boimy się, iż może się nie udać..." - piszą rodzice ze Stanów.

„Tyle już razem przeszliśmy, podnieśliśmy się z najgorszego, a teraz został nam ostatni i najbardziej kluczowy etap leczenia. Prosimy Was o pomoc, abyśmy mogli kolejny raz zawalczyć o naszego synka. On tak bardzo chce żyć – codziennie patrzy w naszą stronę swoimi pięknymi oczkami i wierzy w nas.
Prosimy, bądź z nami, bo nadzieja umiera ostatnia..." - apelują rodzice Filipka na siepomaga.pl

Najgorszy scenariusz

Karolina i Damian Bulanda z Jawidza (gmina Spiczyn) druzgocącą diagnozę poznali w styczniu tego roku. Wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. W Polsce lekarze nie dawali już dziecku żadnych szans. W maju po pomoc polecieli za ocean.

- Od początku wszystko przebiegało dobrze, Filipek pomyślnie przeszedł operację. Zaczął chemię, bardzo agresywną... Przyjął tylko dwa cykle z zaplanowanych pięciu. I wtedy nasz świat się zawalił, a tamten dzień zapamiętamy już na zawsze...- opowiadają.Nastąpiły komplikacje - bardzo poważna choroba wątroby. W lipcu chłopca przetransportowano na OIOM, był podpięty pod respirator, maszyna do dializ pracowała całą dobę. Lekarze tracili nadzieję... Na szczęście Filipek zaczął powoli wracać.

- W ciągu ostatnich tygodni przeżywaliśmy koszmar – przez powikłania po kolejnej chemioterapii stan Filipka drastycznie się pogorszył. Któregoś dnia, kiedy był w stanie krytycznym, przyszedł do nas lekarz i poinformował, że mamy być gotowi na najgorszy scenariusz... - wspominają rodzice na portalu siepomaga.pl. „Mały wojownik" - jak mówią o nim przepełnieni nadzieją - przezwyciężył bardzo poważne powikłania, jednak choroba wątroby uniemożliwiła kontynuowanie zaplanowanego leczenia.

Zbiórka na cel: „Protonoterapia w klinice Cincinnati Children`s Proton Therapy Center w USA" https://www.siepomaga.pl Więcej informacji o Filipie na facebooku: „Filipek na wojnie z guzem mózgu". Trwają licytacje przedmiotów i usług internautów na konto leczenia na facebooku: „ARMIA FILIPKA Bulanda"

- Jedyną ostateczną i bezpieczną opcją zaproponowaną przez lekarzy jest chemia doustna i protonoterapia. Leczenie w USA to nasza ostatnia deska ratunku, ostatnia nadzieja na życie dla Filipka - apelują.

Walczymy o życie dziecka!

W walce o życie dziecka czas gra dużą rolę i nie jest sprzymierzeńcem. Do końca zbiórki pozostał niecały miesiąc. - Wystartowały licytacje przedmiotów i usług, z których dochód zostanie w całości przeznaczony na leczenie Filipka, podobnie jak przy pierwszej zbiórce. Przeszukujcie garaże i strychy, a nóż widelec się coś znajdzie. Kochani mamy ogromną nadzieję i tak naprawdę pokładamy tylko w Was naszą nadzieję i liczymy na pomoc z Waszej strony. Wierzymy w to z całych sił! - apelują Karolina i Damian Bulanda. Oficjalna zbiórka odbywa się na siepomaga.pl, szczegóły podajemy w ramce obok. W kwietniu na leczenie Filipa udało się zebrać ponad 6 mln zł, dzięki zaangażowaniu setek osób tzw. „Armii Filipa", która, po zakończeniu zbiórki pomagała także innym dzieciom. W kwestowanie włączyli się ludzie na całym świecie, oraz nasi rodzimi celebryci m.in. reżyser Patryk Vega, aktorzy: Mateusz Damięcki, Katarzyna Zielińska, Marcin Mroczek, Cezary Żak, Magdalena Różczka, a także muzycy: Muniek Staszczyk, Marcin Miller i inni.

– Nasze środki się kończą, ponieważ leczenie na OIOM-ie i ratowanie życia były bardzo kosztowne. Otrzymaliśmy kolejny kosztorys, a kwota do zebrania znowu zwala z nóg... Nie przestaniemy jednak walczyć, nie poddamy się, kiedy stawką jest życie ukochanego dziecka - mówią rodzice.

Magdalena Sych

R E K L A M A

eprasa.pl 994a868ef8

Czarnek? Co o nim wiemy. Arogant czy polityk wyrazisty

Kiedy był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady - wspomina Marian Starownik, lubartowski samorządowiec (PSL). - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający - uważa Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS.

Fot.Jakub Powalka

26 września Przemysława Czarnek uczestniczył w obchodach 100-lecia OSP w Ostrowie Lub.

Sobota, 26 września. O spodziewanej nominacji Przemysława Czarnka na ministra edukacji już głośno w całym kraju. Przyszły minister spokojnie uczestniczy w obchodach stulecia OSP w Ostrowie Lubelskim. W powiecie lubartowskim pojawia się często. Stąd wiele osób ma swoje zdanie na jego temat.

- Takich ludzi nam potrzeba - uważa Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lub. To ten samorząd, wspierał swą prawną wiedzą Czarnek zanim został jeszcze wojewodą lubelskim.

- Jak się nie zmieni w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę - przewiduje Marian Starownik, samorządowiec, działacz OSP, który 26 września uczestniczył w tych samych uroczystościach, co obecny już minister.

Od przedszkolaka po studenta

To kolejny awans w politycznej karierze Przemysława Czarnka. Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były wojewoda, a obecnie poseł PiS został mianowany ministrem edukacji i nauki. Będzie więc kierował resortem sprawującym pieczę zarówno nad przedszkolakami, jak i uczniami podstawówek oraz szkół średnich, a także studentami.

Czarnek ma 43 lata i od 28 lat jest związany z Lublinem. W latach 2015-2019 był wojewodą lubelskim. Ukończył prawo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, doktorat obronił w 2006 roku, następnie otrzymał stopień doktora habilitowanego. Wykładał na KUL. Nowy minister edukacji i nauki jest żonaty i ma dwoje dzieci.

Przemysław Czarnek jako prawnik współpracował z magistratem w Radzyniu. Udzielał też porad prawnych w biurze poselskim posła Jerzego Rębka (PiS, teraz to burmistrz Radzynia). Zajmował się obsługą prawną Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim (pow. lubartowski).

Wygrał z miażdżącą przewagą

Przemysław Czarnek wybory parlamentarne w 2019 roku wygrał na Lubelszczyźnie, deklasując pozostałych kandydatów - zdobył ponad 87 tys. głosów w swoim okręgu wyborczym, druga w zestawieniu Joanna Mucha z Platformy Obywatelskiej zebrała niespełna 57 tys. głosów.

Szerszą „popularność", poza województwem lubelskim, były wojewoda zdobył już jako poseł na Sejm RP za sprawą kontrowersyjnych wypowiedzi. „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją" - mówił o przedstawicielach środowiska LGBT. Krytycznie wypowiadał się o uczestnikach lubelskiego Marszu Równości, mówił wówczas o promocji „zboczeń, dewiacji, wynaturzeń". Przedstawiał też bardzo konkretne stanowisko w kwestii roli kobiet w społeczeństwie: „Kariera w pierwszej kolejności, a później może dziecko. Prowadzi to do tragicznych konsekwencji. Pierwsze dziecko rodzi się nie w wieku 20-25 lat, tylko w wieku 30 lat. Jak się pierwsze dziecko rodzi w wieku 30 lat, to ile tych dzieci można urodzić? To są konsekwencje tłumaczenia kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została przez Pana Boga powołana" - udzielał się publicznie.

Za rządów Czarnka powiat łukowski dostał miliony

- Przemysława Czarnka poznałem jak był wojewodą, a ja sekretarzem miasta Łuków - wspomina Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS. Mówi, że polityk dał się poznać jako skuteczny, sprawny przedstawiciel rządu. - To w jego gabinecie powstał pomysł programu Fundusz Dróg Samorządowych i to dzięki niemu w 2019 roku na województwo lubelskie spłynęła rekordowa pula, ponad 531 mln - zauważa Szczygieł. Z tej kwoty do powiatu łukowskiego trafiło wtedy prawie 50 mln zł.

Radny przypomina, że dzięki Czarnkowi do szpitala św. Tadeusza w Łukowie popłynęła dotacja - 2 mln zł na zakup tomografu i mammografu, a lokalny PKS uruchomił przewozy autobusowe, korzystając ze środków z Funduszu Przewozów Autobusowych.

Według Szczygła Przemysław Czarnek lubi bezpośrednie spotkania z mieszkańcami nawet tych najmniejszych miejscowości. - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający i za to go cenię - dodaje radny.

Jego zdaniem Czarnek to wyrazista postać z ugruntowanymi poglądami. - Znany jest z obrony rodziny i za to oskarżają go o homofobię - mówi. Szczygieł jest przekonany, że były wojewoda sprawdzi się jako minister edukacji i nauki. - To bardzo trudny resort, więc wyzwanie jest dla pana Czarnka duże. Na pewno sobie poradzi - kończy Ryszard Szczygieł.

Dominik Smagała

Ewa Zybała,
starosta powiatu lubartowskiego (PiS)

Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany

- Pogratulowałam nowemu ministrowi, wysłałam mu SMS-a. To jest właściwa osoba na to stanowisko. Ma bardzo wykrystalizowane poglądy i mówi otwarcie to, co myśli. Jednocześnie liczy się z innymi ludźmi, nie widziałam, żeby kogokolwiek zlekceważył, uraził, zwyzywał. Jego poglądy budzą kontrowersje wśród niektórych środowisk, ale mi się podobają, podzielam je. Bardzo dobrze mi się z nim współpracowało, jako urzędnikiem państwowym. Sprawy były załatwiane terminowo, było konkretnie, dotrzymywał słowa. Toczy się dyskusja, jak ma wyglądać szkoła, zwłaszcza w dobie koronawirusa, jak mają rozwijać się uczelnie wyższe. Jeżeli chodzi o te drugie, to profesor Przemysław Czarnek jest praktykiem, więc na tym się zna. Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to miał często kontakt ze szkołami, dyrektorami, kuratorem i sam ma dzieci, więc po drodze mu z tym, żeby w szkole działo się jak najlepiej. Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany. Jako rodzic podzielam jego poglądy, że w szkole powinna być nauka, a nie indoktrynacja. A niektóre środowiska próbują wejść do szkoły i demoralizować dzieciaki i młodzież. Proszę wybaczyć, ale zajęcia ze sfery seksualnej dla dzieciaków 6-letnich to nic innego, jak demoralizacja. Mam pełen szacunek dla każdego człowieka, nie można nikogo piętnować, ale oczekuję, żeby inni szanowali moje prawo do wychowania dziecka, żebym była szanowana jako katolik z tradycyjnymi poglądami. Wtedy zgadzam się na współpracę, dyskusję

Marian Starownik,
radny Rady Powiatu, były poseł i wicewojewoda (PSL)

Długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę

- Kiedy Przemysław Czarnek był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady. Wojował ze mną, z marszałkiem województwa. Wystarczyła byle drobnostka. Z całym szacunkiem, ale jak się nie zmieni w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę. On ma bardzo trudny charakter. Słyszałem w telewizji w komentarzach, że on jest wyrazisty. Wyrazistość to zupełnie co innego, niż bycie arogantem. Ja mam wyraziste poglądy, nie zmieniam ich od czasu wstąpienia do PSL-u, ale szukanie wszędzie waśni to dwie różne rzeczy. To ministerstwo jest „wrażliwe", tym bardziej, że zostało powiększone o uczelnie wyższe. Teraz obejmuje ono dzieci od wieku przedszkolaka do studentów, którzy są już super dorosłymi ludźmi. Trzeba tu umieć godzić różne postawy, bo ma się do czynienia z profesorami i nauczycielami dopiero wchodzącymi do zawodu. Musi zweryfikować swoje postawy. Może przejmie się rolą ministra i zacznie funkcjonować normalnie?

Fot.MS

Józef Gruszczyk,
burmistrz Ostrowa Lubelskiego (bezpartyjny)

Takich ludzi nam potrzeba

- Mam bardzo dobre relacje z Przemysławem Czarnkiem. Kiedy był wojewodą, to skorzystaliśmy jako gmina i jako region. Podobnie, gdy został posłem, nadal stara się dbać o Lubelszczyznę, wspiera nas. Cieszę się, że taki człowiek został ministrem edukacji i nauki. Jest wykładowcą, profesorem. Ma wyraziste poglądy, jednocześnie jest otwarty i stanowczy w swoim działaniu. To będą dwa połączone ze sobą ministerstwa.
Z perspektywy samorządowca mogę powiedzieć, że oświata to bardzo zaniedbana sfera. Karta nauczyciela nie przystaje do dzisiejszych czasów, finansowanie nie jest wystarczające - rosną koszty utrzymania szkół. To pogrąża takie samorządy jak nasz. Wiążemy z nowym ministrem duże nadzieje. Mówią, że Przemysław Czarnek jest kontrowersyjny?
Może ci, którzy tak mówią sami są kontrowersyjni. Wystarczy zobaczyć, jakie poparcie Przemysław Czarnek dostał w wyborach do parlamentu, jak ludzie ocenili go w roli wojewody. Nikt takiego poparcia jeszcze u nas nie miał. To najlepszy przykład. Takich ludzi nam potrzeba

Jakub Kulesza,
poseł Konfederacji

- Bez względu na różnice polityczne gratuluję panu ministrowi Czarnkowi. Osobiście wolałbym, aby pan Przemysław Czarnek objął resort rolnictwa. Wówczas ministrem rolnictwa i rozwoju wsi nie zostałby Grzegorz Puda, najbardziej antyrolniczy polityk Zjednoczonej Prawicy odpowiadający za najbardziej antyrolniczą ustawę jaką widział Sejm RP

Jakub Jakubowski,
radny powiatu radzyńskiego

PiS potrzebuje krzykacza

- Uważam, że nominacja ministerialna dla Przemysława Czarnka to zmiana polityczna i taktyczna. PiS wzmacnia konserwatywną flankę, potrzebuje krzykacza, który będzie opowiadał farmazony o obronie rodziny przed siłami magicznymi, genderem i „elgiebetami". Potrzeba na tym stanowisku odważnego wizjonera, który nada edukacji zupełnie inny kierunek. Młodzi powinni pracować projektowo, znać dobrze swoją kulturę, która nie sprowadza się - jak to opisuje Czarnek - do religii, a zarazem być otwartymi na świat, świadomymi swych indywidualnych mocnych stron, gotowymi na zmiany ludźmi. A jak ma ich do tego przygotować człowiek, dla którego zmiany to ostatnia rzecz, jakiej chce. Czarnek myśli o szkole na wzór XIX wieku

Fot.Aleksandra Smolek

Jerzy Rębek,
burmistrz Radzynia Podl.

Potrafi każdego uszanować

- Pan prof. Przemysław Czarnek ponad 10 lat współpracował ze mną jako ceniony i wybitny prawnik. W tym czasie dał się poznać jako znakomity fachowiec, a przy tym bardzo otwarty i ciepły człowiek. Wielokrotnie uczestniczył w rozwiązywaniu problemów, przed jakimi stał samorząd naszego miasta. W prywatnych rozmowach nigdy nie ukrywał poglądów konserwatywnych, które i dla mnie są bardzo ważne. Myślę, że będzie świetnym ministrem edukacji, który potrafi uszanować każdego człowieka

eprasa.pl 994a868ef8

III liga: Jutrzenka Giebułtów - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0), Orlęta - Stal Kraśnik 1:3 (1:1) Dymisja trenera Bożyka

Remis z Jutrzenką i porażka ze Stalą przelały czarę

Seria nieudanych występów, kiepska atmosfera w szatni, konflikt z odsuniętym od drużyny kapitanem Patrykiem Szymalą - ostatnich tygodni trener Artur Bożyk z pewnością nie zaliczył do udanych. Po niedzielnej dymisji zarząd ma przed sobą trudne decyzje. Choć pewnie gdzieś tam wystrzelił szampan...

W środę Orlęta odrabiały ligowe zaległości w Zabierzowie, gdzie na stadionie Kmity swoje mecze rozgrywa Jutrzenka Giebułtów. Trener Bożyk postanowił zagrać tym samym składem, którym rozpoczął zwycięski mecz w Wiązownicy.

Lepszy Ryc niż nic

Pierwsza połowa rozgrywanego w meczu deszczu była widowiskiem bezbarwnym, nudnym i chaotycznym. Jedyną sytuację strzelecką miał Adrian Nowosadko, ale z bliska nie trafił w bramkę. W drugiej połowie, po prostym błędzie w kryciu przy rzucie rożnym, gospodarze zdobyli prowadzenie. Straty udało się odrobić w końcówce: w polu karnym znalazł się nawet bramkarz Bartosz Klebaniuk, oddał strzał, piłka po serii rykoszetów znalazła się pod nogami Karola Rycaja a ten huknął do bramki. Tak zdobyty punkt był minimalną tylko pociechą i nagrodą za ambicję, bo gra była kiepska, a przeciwnik słaby.

Fot.mp

W swoim oświadczeniu przekazanym mediom Artur Bożyk napisał m.in. (...) Wyrażamy wdzięczność dla drużyny za zaufanie i zaangażowanie w szczególnie trudnych momentach tj. np.konieczność rozgrywania meczów co 3 dni w ciągu 5-6 tygodni, kiedy bywało, że na ławce rezerwowych siedział 1 zawodnik zdolny do gry. Brak wewnątrz zespołowej rywalizacji czy możliwości rotacji był dla nas wszystkich dużym wyzwaniem. (...) Aktualna sytuacja kadrowa jest stabilna i wygląda tak, że Orlęta mogą przystępować do rywalizacji cotygodniowej z pełną kadrą meczową i trudny czas wydaje się historią. Wrócił m.in. Karol Kalita, Janek Bożym czy Arek Kot, a proces odbudowywania od podstaw Albertina jest na właściwym etapie i idzie w dobrym kierunku. Motywacją do podjętej decyzji było nagromadzenie wielu czynników, pośród nich także zdrowotnych uniemożliwiających regularną i systematyczną pracę w okresie 2-3 tygodniowym.

Do przerwy przyzwoicie, po przerwie fatalnie

W meczu ze Stalą w podstawowym składzie Albertina zastąpił Arkadiusz Kot, znowu na ławce zasiadł Radosław Kursa. W pierwszej połowie gospodarze dominowali, jednak z prowadzenia cieszyli się goście: złe ustawienie obrony pozwoliło Adrianowi Popiołkowi znaleźć się w pozycji sam na sam i skorzystać z okazji. Orlęta atakowały dalej, w 28. min. Nowosadko dobił strzał Macieja Wojczuka i wyrównał. Gospodarze mieli następne sytuacje, ale utrzymał się remis. W przerwie, najpewniej w obawie przed drugą żółtą kartką, trener zdjął z boiska, dobrze prezentującego się do tej pory, Kota. Drużyna straciła impet, do gości uśmiechnęło się szczęście: wiatr pomógł lecieć dośrodkowanej w pole karne piłce, kierunek lotu zmienił Bartosz Dyszy i goście prowadzili. Kolejny gol był efektem rykoszetu od Rycaja, potem jeszcze kilka razy goście mogli podwyższyć, zakończyło się jednak 1:3.

Piłka toczy się dalej

W środę rozegrany zostanie ćwierćfinałowy mecz okręgowego Pucharu Polski z Lutnią Piszczac (niespodziewany pomysł związku...) a w niedzielę Orlęta zagrają na wyjeździe z Łagowem. Rywal jest beniaminkiem, ale w składzie ma wielu, nie najgorzej opłacanych przez zamożnego sponsora, zawodników z wysokiej półki. Wprawdzie w dwóch ostatnich meczach przegrał z Wisłą Puławy i Sokołem Sieniawa, jednak w meczu z Orlętami będzie wyraźnym faworytem.

Zbigniew Smółko

Karuzela z trenerami

Razem z Bożykiem dymisje złożyli jego asystent Przemysław Kwiatkowski oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. Na giełdzie następców przewinęło się m.in. nazwisko Rafała Borysiuka, za powrotem którego optuje część zawodników, pamiętających czasy, kiedy to on dowodził biało-zielonymi. Wszystko wskazuje jednak, że „Borys" lada chwila podpisze umowę z Podlasiem. Nie wiadomo, kto zostanie jego asystentem, bo dotychczasowy najbliższy współpracownik Artur Idzikowski przekonywany jest przez działaczy Bizona Jeleniec do objęcia stołka po Borysiuku właśnie...

Jako następcy rozważani mogą być szkoleniowcy, którzy przed chwilą stracili pracę gdzie indziej: Robert Różański (ex Orlęta Łuków), Wadim Geworkian (Podlasie), Bohdan Bławacki (Stal Kraśnik) oraz szkoleniowcy związani z Orlętami z Edmundem Koperwasem na czele.

Po meczu ze Stalą trener Bożyk wszedł do szatni i zakomunikował zawodnikom swoją dymisję.

Jutrzenka Giebułtów – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:1 (0:0)

Bramki: Michalec (65) – Rycaj (90+3).

Jutrzenka: Guguła – Romuzga, Zawadzki (85 Kowalski), Michalec, Bizoń, Litewka, Kaczor (46 Majcherzyk), Zieliński, Kozicki, Balawender (75 Michniak), Pietrzyk (63 Bierówka).

Orlęta: Klebaniuk – Idzikowski, Nowosadko, Wiatrak, Syryjczyk (46 Kalita), Rycaj, Kobiałka, Kamiński, Perez (57 Kot), Wojczuk, Baniulis.

Żółte kartki: Kaczor, Bierówka, Romuzga, Kozicki, Zieliński – Baniulis, Perez.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Widzów 50

Orlęta - Stal Kraśnik
1:3 (1:1)

Bramki: Nowosadko 28 - Popiołek 12, Dyszy 57, Zawierucha 83

Orlęta: Klebaniuk - Rycaj, Idzikowski, Kot (46 Kursa), Wiatrak,Kamiński (77 Syryjczyk), Kalita, Wojczuk, Nowosadko, Baniulis (82 Bożym)

Stal: Borusiński - Pacocha (46 Tadrowski), Dyszy, Gajewski, Bartoś, Michalak, Wolski (72 Czelej), Ruiz (85 Nastałek), Cygan (82 Skrzyński), Zawierucha, Popiołek

Żółte kartki: Kot, Rycaj, Syryjczyk - Tadrowski, Popiołek, Gajewski

Sędziował: J. Moskal (Siedlce)

Widzów 200

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wisła P. - Podhale 2:2
Bramki: Paluchowski 4`, Bartosiak 14` - Nawrot 61` (k), Lepiarz 69`.

Orlęta - Stal K. 1:3
Bramki: Nowosadko 28` - Popiołek 12`, Dyszy 57`, Zawierucha 83`.

Podlasie - Wisłoka 0:0

Avia - Lewart 0:0

KSZO - Chełmianka 2:0
Bramki: Trochim 22` (k), Stanisławski 84`.

Wólczanka - Hetman 6:1
Bramki: Pietluch 36`, Olejarka 41`, 66`, Durda 56`, 71`, Masny 89` - Pokrywka 19`.

Wiązownica - Cracovia II 2:1
Bramki: Michalik 3`, Dziedzic 69` - Strózik 82`.

Stal St. - Wisła S. 0:1
Bramka: Bełczowski 25`.

Sokół - Łagów 2:0
Bramki: Kitliński 37`, Czerwiak 76` (s).

Jutrzenka - Korona II - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Jutrzenka - Orlęta 1:1
Bramki: Michalec 65` - Rycaj 90+3`.

KSZO - Stal St. 1:2
Bramki: Trochim 33` - Mroziński 36`, 66`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	13	34	35:16
2	Wisła Sandomierz	13	28	23:11
3	Sokół Sieniawa	13	27	26:8
4	Wólczanka Wólka Pełk.	12	23	34:19
5	Avia Świdnik	12	23	32:11
6	Stal Stalowa Wola	11	20	19:13
7	ŁKS Łagów	12	19	18:16
8	Podhale Nowy Targ	10	18	16:11
9	Stal Kraśnik	13	15	16:20
10	KSZO Ostrowiec Św.	12	15	19:15
11	Wisłoka Dębica	12	15	11:14
12	Chełmianka Chełm	12	15	14:18
13	Siarka Tarnobrzeg	11	15	16:11
14	Orlęta Radzyń Podl.	13	15	13:24
15	Korona II Kielce	11	12	21:22
16	Lewart Lubartów	12	12	15:16
17	KS Wiązownica	12	11	14:26
18	Podlasie Biała Podlaska	11	11	17:31
19	Cracovia II Kraków	12	8	7:15
20	Jutrzenka Giebułtów	9	7	5:27
21	Hetman Zamość	12	2	8:35

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.10): Lewart - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła P. - Sokół (sob., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Podhale - Korona II, Hetman - Jutrzenka, Chełmianka - Wólczanka, Wisłoka - KSZO, Siarka - Avia, Stal K. - Cracovia II, KS Wiązownica - Stal St., Wisła S. - pauza.

(17/18.10): Podlasie - Siarka (sob., godz. 14:00), KSZO - Lewart (sob., godz. 15:00), Orlęta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Avia - Wisła S., Wólczanka - Wisłoka, Jutrzenka - Chełmianka, Korona II - Hetman, Sokół - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów, Stal St. - Stal K., KS Wiązownica - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (07.10) Siarka - Podhale, (07.10): Jutrzenka - Cracovia II, (07.10): ŁKS Łagów - KS Wiązownica, (14.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St.

mp

PIŁKA NOŻNA Tymczasowy duet: Przemysław Skrodziuk - Kamil Bartoszuk z punktem

Podlasie dzieli się punktami z Wisłoką. „Borys" trenerem

Bialczanie wywalczyli 11 punkt w sezonie. Zespół prowadzony przez „Skrodka" i „Bibsa" zremisował z solidną ekipą z Dębicy. Lada dzień nowym szkoleniowcem Podlasia będzie Rafał Borysiuk, który do tej pory odpowiadał za wyniki Bizona Jeleniec. Więcej o tym na innej stronie w aktualnym wydaniu.

- Szanujemy ten punkt. Chcieliśmy zrobić krok i po dwóch porażkach z rzędu ze Stalą Stalowa Wola i Chełmianką Chełm przerwać złą passę - mówi Przemysław Skrodziuk, zastępca Władimira Geworkiana.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się zbyt wiele, choć swoje szanse mieli Sebastian Fedan czy też Damian Łanucha. Podlasie przycisnęło przed zmianą stron, jednak po groźnym strzale dobrze interweniował golkiper Wisłoki, a po chwili gospodarze oddali minimalnie niecelne uderzenie.

Po zmianie stron ekipa przyjezdnych mogła prowadzić, jednak świetnie między słupkami spisywał się Wiktor Krasowski. 17-latek dobrze odbijał próby Łanuchy i Sojdy. W 69. minucie Wisłoka powinna objąć prowadzenie, ale w sytuacji sam na sam bramkarz Podlasia okazał się lepszy od Kamińskiego. - Wiktor szybko zebrał się do interwencji. Filip Szabaciuk wybił piłkę z linii bramkowej. Szkoda okazji Tomka Nieścieruka, który oddał dobry strzał. Mogliśmy przegrać, a przy większym szczęściu wygrać. Nie ma co się oszukiwać, że po przerwie Wisłoka miała przewagę. Nie ma co się oszukiwać. W drugiej połowie przestaliśmy grać. Musimy usiąść i przeanalizować spotkanie. Nie może być tak, że pojawia się „elektrownia atomowa" - dodaje.

W końcówce arbiter z Lubaczowa pokazał trzy czerwone kartki; najpierw z boiska wyleciał Fedan, który obejrzał drugą żółtą kartkę. Jego los podzielił Tomasz Nieścieruk z Podlasia, a kilka minut później czerwień za faul taktyczny otrzymał Hubert Król, który nieprzepisowo zatrzymywał rywala.

Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica
0:0

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Całka (72` Olszewski), Mierzwiński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (64` Golba), Zabielski (64` Martynek), Chmielewski.

Wisłoka: Dybski - Król, Siedlik (59` Palonek), Cabała, Partyka, Kamiński (85` Kogut), Łanucha (85` Lubera), Prokop (82` Wrzosek), Rębisz (59` Zygmunt), Fedan, Sojda.

Żółte kartki: Jemioł, Nieścieruk - Fedan, Król, Kantor (trener), Wrzosek.

Czerwone kartki: Nieścieruk 80` za drugą żółtą kartkę - Fedan 80` za drugą żółtą kartkę, Król 83`, za faul.

Sędziował: Pachołek (Lubaczów).

Widzów: 250.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Paweł Zabielski, zawodnik Podlasia

Lewart - Podlasie 1:2
Wisła P. - Sokół 2:0
ŁKS Łagów - Orlęta 1:1

mp

ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, trenerem Podlasia

„Podkręcaliśmy" się. Dobrze spałem

Jak się spało?
- A właśnie dobrze. Myślałem, że będą większe nerwy, stres. Wstałem i była mobilizacja na spotkanie. Obejrzałem mecz z Avią Świdnik, by zobaczyć jeszcze raz Wisłokę Dębicę. Wyszedłem przed zespół i przedstawiłem swoje uwagi.

A później?
- „Podkręcaliśmy" się, żeby wyjść i pokazać się z dobrej strony przed kibicami.

Przed wami pucharowe z Huraganem i wyjazdowe z Lewartem...
- W środku tygodnia będziemy chcieli przećwiczyć pewne warianty w warunkach meczowych, a następnie skupimy się na spotkaniu ligowym. Lubartowianie to silna ekipa oparta na zawodnikach grających niegdyś w Wiśle Puławy nawet w pierwszej lidze. Jest tam Arek Maksymiuk, który w przyszłości z pewnością zagra w Podlasiu, bo tutaj zaczynał seniorską przygodę z piłką.

eprasa.pl 994a868ef8

PIŁKA NOŻNA Tomasz Bednaruk zremisował w domu. Szczególny mecz braci Niewęgłowskich

Punkt Lewartu w Świdniku

Bez goli w meczu lubartowian z Avią. Był to szczególny mecz dla Tomasza Bednaruka oraz braci Niewęgłowskich: Dawida i Jakuba.

Spotkanie rozgrywane było głównie w środku boiska. Gospodarze, którzy przyzwyczaili do tworzenia wielu akcji i strzelaniu wielu bramek - zawiedli. W pierwszej części blisko szczęścia byli: Wojciech Białek i Bartosz Mroczek. Odpowiedział Dawid Pożak, lecz na posterunku był Andrzej Sobieszczyk.

Kwadrans przed końcem blisko szczęścia był Eryk Ceglarz po akcji Dawida Niewęgłowskiego, lecz znakomicie przy strzale z ostrego kąta spisał się były bramkarz Avii, obecnie broniący barw Lewart - Adrian Wójcicki.

Odpowiedź biało-niebieskich mogła być znakomita. Blisko pola karnego znalazł się Konrad Nowak, który podał do nadbiegającego Konrada Szczotki, który przestrzelił.

- Trzeba szanować punkt, bo zdobyliśmy go na boisku solidnego ligowca, który kręci się w czołówce tabeli. Mocno walczyliśmy o „oczko". Źle weszliśmy w mecz. Byliśmy senni. Ogarnęliśmy się, jednak był to jeden ze słabszych występów pod względem fizycznym i motorycznym, ale potrafiliśmy przeciwstawić się rozpędzonej Avii. Boisko był miękkie, jak gąbka i wiadomo, że w takich warunkach lepiej się bronić. Nadrabialiśmy przesunięciem, czytaniem gry. Trzeba pochwalić drużynę za konsekwencję - mówi Tomasz Bednaruk.

Dawid (z prawej) i Jakub Niewęgłowscy na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu

Avia Świdnik – Lewart Lubartów
0:0

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Kursa, Mykytyn, D. Niewęgłowski, Wójcik, Uliczny, Maluga (87` Szpak), Oziemczuk (59` K. Mroczek), B. Mroczek (66` Ceglarz), Białek.
Lewart: Wójcicki – Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Maksymiuk, Fularski (85` Buczek), Szczotka, Najda (85` J. Niewęgłowski), Żelisko (46` Nowak).
Żółte kartki: Maksymiuk, Budzyński.
Sędziował: Bagan (Kraków).

Drugi raz braci Niewęgłowskich

Dawid i Jakub na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu.

Dla nich był to drugi mecz przeciwko sobie, gdy Kuba był w Lewarcie, a Dawid w zespole z Chełma. - Emocje były inne niż w pozostałych meczach. Nie dość, że jesteśmy braćmi rodzonymi to jeszcze przez wiele lat reprezentowaliśmy te same kluby. Zawsze współpracowaliśmy podczas meczów, a w sobotę każdy z nas musiał skupić się na swojej robocie w drużynach przeciwnych - mówi Jakub Niewęgłowski.

- Kuba wszedł na końcówkę, ale na moją stronę, więc siłą rzeczy stoczyliśmy kilka pojedynków. Uczucia były mieszane, bo każdy chciał wygrać, ale nie kosztem brata. Skończyło się polubownym remisem - dodaje Dawid.

Bednaruk wrócił do domu

Szkoleniowiec Lewartu jest związany ze Świdnikiem, gdzie się urodził, wychował i przez wiele lat grał w piłkę. Tym razem po raz pierwszy w życiu grał przeciwko klubowi ze swojego miasta.

- Mieszkam w Lublinie i na stadion jechałem samochodem, tuż za autobusem. Po meczu miałem spotkanie z chłopakami, z którymi pracowałem w juniorach i drugiej drużynie. Posiedzieliśmy, pogadaliśmy i zjedliśmy pizzę - mówi popularny „Dziki".

Jak przyznaje 42-latek, nie pomylił szatni, chociaż było trochę dziwne uczucie wejść do obiektu i zająć miejsce gości, a nie jak do tej pory gospodarzy - dodaje.

Wreszcie wygrana?

W tym sezonie lubartowianie triumfowali dwukrotnie, ale po raz ostatni 16 sierpnia z KS-em Wiązownica.

Wtedy padł wynik 4:1. - Chcielibyśmy przełamania, bo łapiemy remisy. Wygrana dałaby nam złapać oddech i podreperowała konto. Zrobimy co w naszej mocy, by triumfować z Podlasiem - mówi Bednaruk.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera Lewartu

Lewart - Podlasie 2:1
ŁKS Łagów - Orlęta 3:1
Wisła P. - Sokół 2:1

mp

Wisła prowadziła, ale przywiozła tylko remis z Podhalem

Dwie odmienne połowy zagrali wiślacy w sobotnim meczu z Podhalem. Po pierwszej prowadzili 2:0, by po końcowym gwizdku dopisać jeden punkt.

Już w 4. minucie objęliśmy prowadzenie. Dośrodkowanie z prawej strony Bartłomieja Bartosiaka boiska celną główką sfinalizował Adrian Paluchowski. W odpowiedzi z dystansu uderzył Michał Grunt, ale ponad bramką Piotra Owczarzaka. W 14. minucie było 2:0. Po ładnej kombinacyjnej akcji w polu karnym znalazł się Bartłomiej Bartosiak i w sytuacji sam na sam z bramkarzem zdobył drugiego gola dla naszego zespołu. Wiślacy poszli za ciosem i dwukrotnie byli bliscy zdobycia gola, ale nikt nie zdołał przeciąć wstrzelonych w pole karne piłek. Niewiele pomylił się po strzale głową Emil Drozdowicz. W 43. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w poprzeczkę trafił Błażej Cyfert.

W drugiej odsłonie obraz gry się zmienił. Goście ruszyli mocniej do przodu i próbowali zaskoczyć Owczarzaka, ale nie mogli się wstrzelić. W 60. minucie w polu karnym Błażej Cyfert zahaczył jednego z nowotarżan i arbiter podyktował „jedenastkę". Celnym strzałem bramkę kontaktową zdobył Michał Nawrot. W 69. minucie błąd w ustawieniu wykorzystał Michał Lepiarz, zdobywając gola z bliskiej odległości. Chwilę później ten sam zawodnik uderzył w poprzeczkę. Według graczy gości piłka odbiła się za linią bramkową. Od tego momentu obydwa zespoły szukały możliwości do zdobycia trzeciego gola. Bliżej byli puławianie, którzy w 90. minucie zdobyli gola, ale sędzia odgwizdał kontrowersyjnego spalonego. Podobnie w 83. minucie, kiedy ewidentnie w polu karnym faulowany był Adrian Paluchowski.

Wisła Puławy - Podhale Nowy Targ
2:2 (2:0)

Bramki: Paluchowski 4`, Bartosiak 14` - Nawrot 61` (k), Lepiarz 69`.
Wisła: Owczarzak - Cyfert, Kiczuk, Pigiel, Cheba, Skałecki, Kuban, Zając (85` Pielach), Bartosiak (70` Brągiel), Drozdowicz (75` W. Puton), Paluchowski.
Podhale: Stryczula - Lepiarz (90+3` Wajsak), Lewiński, Potoniec, Grunt (58` Mizia), Janiczak (46` Molis), Tonia, Mianowany (85` Skórski), Dynarek, Gill (46` Nawrot), Dudek.
Żółte kartki: Skałecki - Molis, Lepiarz, Zubek, Wójcik, Lewiński.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).
Widzów: 650.

ROZMOWA Z Mateuszem Pielachem, obrońcą Wisły Puławy

Mam wyrozumiałą żonę

Po kilkunastu dniach wróciłeś na boisko...
- Cieszę się. W meczu z Wisłą Sandomierz zostałem sfaulowany przez Krzysztofa Zawiślaka. Doznałem uszkodzenia torebki stawowej w kostce. Przerwa trwała dwa i pół tygodnia.
Bolała przerwa?
- Oczywiście. W piłce nożnej kontuzje to normalna rzecz. Dobrze, że skończyło się na takim urazie. Było podejrzenie zerwanie więzadeł, a wówczas moja pauza trwałaby długo dłużej.
Mimo kontuzji, byłeś z zespołem...

- Czuję się częścią tej drużyny. Byłem w Wiązownicy, Łagowie, oczywiście również podczas spotkań przed własną publicznością. Miałem okazję cieszyć się z kolegami z punktów na obcych boiskach. „Kółeczko" i wspólny śpiew to coś niesamowitego. Szczegół, że z kulą w dłoni.
Ale równie dobrze mogłeś być w domu, odpoczywając z żoną i synkiem Frankiem...
- Oczywiście, ale czuję się częścią klubu. Trudno to wytłumaczyć żonie, że wsiadam do autokaru i jadę na dwa dni. Odpowiadam za młody zespół Wisły z rocznika 2008 i jeśli nie grałem swojego meczu to dzień później byłem z moimi podopiecznymi. Suma summarum nie było mnie w domu w tygodniu i w weekend. Mam wyrozumiałą żonę, która trochę się pozłości, ale jej przechodzi.
Cel na ten sezon jest jasny?
- Oczywiście. Zaczynając od atmosfery w szatni, klubie, na boisku, wszystko jest tak, jak sobie marzyłem. Nie możemy „odpłynąć". Musimy zbudować przewagę, by wiosną być spokojnym na wiosnę.
Awans...
- Taki cel przyświeca od startu sezonu. Wzmocniliśmy i musimy wrócić na drugoligowy poziom. Nie pompujemy balonika. Zarząd postawił przed nami zadanie, by wywalczyć promocję.

TRENER MA GŁOS

Marcin Zubek, Podhale
Proszę zobaczyć nagranie
Mecz możemy podzielić na dwie połowy. To nie pierwszy raz, kiedy byliśmy zespołem niestabilnym. W pierwszej części byliśmy niekonsekwentni. Po premierowej odsłonie powinniśmy przegrywać różnicą trzech goli. Zmiany wniosły bardzo dużo, poprawiliśmy płynność gry. Pokazaliśmy charakter i walkę. Muszę odnieść się do poprzeczki Lepiarza. Piłka odbiła się za linią bramkową i to metr. Proszę zobaczyć nagranie. Pozostaje złość. Mieliśmy szansę wygrać.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak, Wisła
Zdobyliśmy punkt
Mogę przeprosić, że do przerwy nie prowadziliśmy 3:0, a nawet 5:0. Graliśmy bardzo dobrze. Mieliśmy założenia na drugą połowę. Mierzyliśmy się z solidnym rywalem, który ostatnio wygrywał z Wisłą. Chłopcy wykonali kawał roboty, chociaż założenia były inne. Nie graliśmy wysokim pressingiem, jak przed przerwą. Zdobyliśmy punkt. Nie rozpatruje remisu jako porażki.

mp

eprasa.pl 994a868ef8

PIŁKA NOŻNA Ósma wygrana międzyrzeczan. Lider ma pięć punktów przewagi

Huragan rozgromił Powiślaka

Mecz na szczycie dla Huraganu. Podopieczni Damiana Panka nie mieli większych problemów, by wywalczyć komplet punktów w meczu z niedawnym wiceliderem. Dwa trafienia zaliczył Paweł Radziszewski, a jedno Patryk Pakuła.

Paweł Radziszewski otworzył i ustalił wynik meczu Huraganu z Powiślakiem

- Nie spodziewałem się, że będzie tak kolorowo. Wiedziałem, że Powiślak to dobry zespół. Dzień przed spotkaniem mieliśmy analizę video i było to widać. Rywale to ekipa, która chce grać w piłkę, a umiejętności techniczne i taktyczne ma na wysokim poziomie. Wiedzieliśmy, że do swoich atutów boiskowych musimy dołożyć cechy wolicjonalne, by wygrać. Pocieszające jest to, że zwyciężyliśmy w meczu, w którym byliśmy bezapelacyjnie lepsi. Wynik jest adekwatny do naszej przewagi - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Gospodarze od pierwszych minut zespołem dominującym byli międzyrzeczanie. Efektem było trafienie Radziszewskiego. Popularny „Peja" otrzymał piłkę na od przedzierającego się lewą stroną Huberta Łukanowskiego. Z około 30 metrów podprowadził piłkę i huknął płasko tuż przy słupku.

W 69 minucie na boisku zameldował się Patryk Pakuła. 20-latkowi wystarczyło pięć minut, by podwyższyć. Prostopadłe podanie zaliczył Artur Renkowski, a rosły napastnik lewą nogą z bliska nie dał szans Michałowi Bickiemu. Wynik ustalił Radziszewski. Mateusz Panasiuk w lewym sektorze boiska wykorzystał sytuację i wyłożył piłkę na 13. metr „Peji", który dopełnił formalności.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola
3:0 (1:0)

Bramki: Radziszewski 29`, 84`, Pakuła 74`.
Huragan: Czarnecki – Weręgowski (88` Grochowski), Olszewski, Miroczńuk, Panasiuk, Korgol (72` Czumer), Sz. Łukanowski (62` Kleber), H. Łukanowski (80` Tkaczuk), Renkowski, Radziszewski, Waniowski (69` Pakuła).
Powiślak: Bicki – Nowak, Olszewski, Ptaszyński, Kobus, Banaszek (57` Sułek), Pryliński, Wrzesiński (90+1` Murat), Bernat, Milcz, Gil.
Żółte kartki: Korgol, Mirończuk – Kobus.
Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

Zaczynamy rewanże

W niedzielę międzyrzeczanie ponownie zagrają u siebie. Właśnie rozpocznie się runda rewanżowa. Huragan podejmie Spartę Rejowiec Fabryczny. W pierwszym spotkaniu nasi wygrali 4:0 po dwóch trafieniach Renkowskiego, Alana Olszewskiego i Radziszewskiego.

- Musimy wykasować z pamięci tamto spotkanie. Przystąpimy do gry z czystą głową. Popracuję z zespołem nad sferą mentalną. Będziemy chcieli wygrać, chociaż takie mecze często bywają trudne. Zapewne rywale staną nisko w obronie, a wiadomo, jak trudno gra się w ataku pozycyjnym. W Rejowcu zagraliśmy dobrą połowę, a drugą bardzo przeciętną. Oby teraz był lepiej - dodaje Panek.

NASTĘPNA KOLEJKA

Typuje Patryk Pakuła, zawodnik Huraganu

Opolanin - Orlęta 3:1
Górnik II - Start 0:2
Lublinianka - Powiślak 0:1
Huragan - Sparta 5:0
POM Iskra - Lutnia 1:1
Bizon - Włodawianka 1:0

mp

PIŁKA NOŻNA Rafał Borysiuk poprowadzi ekipę z Jeleńca jeszcze z Włodawianką. Później odejdzie do Podlasia

Bizon zremisował. Grał bez dwóch zawodników

Podziałem punktów zakończył się mecz Bizona Jeleniec z Lutnią Piszczac. Gospodarze kończyli mecz w podwójnym osłabieniu. Piotr Madejski i Łukasz Samociuk za krytykę orzeczeń sędziego obejrzeli czerwone kartki. Mimo to, podopieczni Rafała Borysiuka zdołali zdobyć bramkę na wagę remisu.

Lutnia po kwadransie wygrywała. Witalij Tabalov przedarł się w pole karne i pokonał Włodzimierza Lisiewicza. Dla „Witka" to pierwszy gol w lidze w seniorach.

- Goście ograniczali się do obrony. Stali na własnej połowie. To nie dziwne, bo przez 40 minut grali bez dwóch zawodników. Możemy być źli tylko na siebie, bo dziwne jest to, że dopuściliśmy do straty gola. Powinniśmy podwyższyć, zdobyć kolejną bramkę i byłoby po zawodach. Znakomitych okazji nie wykorzystali: Adrian Hołownia czy Damian Artymiuk. Mieliśmy szansę trzech na jednego i zamiast strzelać, chcieliśmy wejść z piłką do bramki. Adam Wiraszka podał do „Artyma", a ten chciał zagrać do Daniela Korola, który nie sięgnął piłki. To był wygrany mecz, a mamy tylko punkt. Sami sobie jesteśmy winni - mówi Przemysław Grajek, trener piszczaczan.

Gospodarze wyrównali w końcówce. Z rzutu wolnego dośrodkował Daniel Gliniak, a Sebastiana Nowachowicza głową pokonał Łukasz Olek. - Jestem dumny ze swojej drużyny. Zremisowaliśmy, a tak naprawdę wygraliśmy charakterem. Nie uczestniczyłem w taki meczu, by zespół bez dwóch graczy wyrównał. Ba, miał okazję, by zdobyć trzy punkty. Zdobyliśmy gola wcześniej, ale po bezpośrednim strzale Daniela Osiaka sędzia widział spalonego. Jak? Gdzie? Chciałbym to wiedzieć - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec Bizona po meczu zakomunikował podopiecznym, iż był to przedostatni mecz w roli trenera. Po meczu z Włodawianką przeniesie się do Podlasia Biała Podlaska. - W szatni była cisza. Targały mną emocje i to po takim meczu. Mało się nie rozpłakałem. Po końcowym gwizdku kibice krzyczeli: Rafał Borysiuk zostań z nami. To bardzo miłe. Podszedłem pod trybunę i wszyscy wyściskali mnie. Rozumieją moją decyzję - dodaje.

Bizon Jeleniec – Lutnia Piszczac
1:1 (0:1)

Bramki: Olek 85` – Tabalov 15`.
Bizon: Lisiewicz – Kania, Daniel Osiak (80` Gliniak), Bogucki, Bulak, Rosłoń (46` A. Osiak), Madejski, Olek, Botwina (65` Dołęga), Borkowski, Samociuk.
Lutnia: Nowachowicz – Cydejko, Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz, Wiraszka, Korol, Magier (70` Karpiszuk), Artymiuk, Tabalov (70` Hawryluk), Hołownia.
Żółte kartki: Madejski, Daniel Osiak – Łukasiewicz.
Czerwone kartki: Madejski 38`, Samociuk 50`, obaj za krytykowanie orzeczeń sędziego.
Sędziował: Dziubak (Biała Podlaska).

mp

Łęcznianie poradzili sobie z Orlętami Łuków

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wygrali 3:0.

Strzelanie tuż po przerwie rozpoczął pochodzący z Radzynia Podlaskiego Marcel Obroślak. Podwyższył i ustalił wynik Jakub Cielebąk, który 1 października obchodził 18. urodziny. - Kuba zagrał bardzo poprawnie. To nasz wyróżniający się zawodnik. W pierwszej połowie mógł lepiej się zachować w polu karnym, jak również dograć do kolegi. Odpłacił się tuż po przerwie, asystując przy golu Obroślaka, któremu zostało dopełnić formalności - mówi Sławomir Pogonowski, szkoleniowiec Górnika II.

Łęcznianie poszli za ciosem i strzelanie rozpoczął Cielebąk, który popisał się uderzeniem z 30 metrów z boku boiska pod poprzeczkę, a następnie przełożył przeciwnika w polu karnym i „zawinął" po krótkim rogu.

W końcówce czerwoną kartkę otrzymał Jakub Nowaczek, lecz miejscowi dowieźli pokaźną wygraną do końca. Debiut w IV lidze zaliczył Sebastian Paszkowski. Podstawowy bramkarz za późno zareagował i sfaulował Szymona Łukasiewicza poza polem karnym.

- Mieliśmy plan na mecz. W pierwszej połowie w miarę realizowaliśmy. Górnik II był lepszym zespołem, który lepiej operował piłką. Mieli poprzeczkę, a my w odpowiedzi mieliśmy znakomitą sytuację Oskara Siwka - mówi Dariusz Solnica.

Jego plany przekreślił pierwszy gol i padł w momencie, kiedy groźnie wyglądającej kontuzji doznał Rafał Jaworski. - Gospodarze zagrali tą stroną akcję i straciliśmy bramkę. Później błysnął Cielebąk, który powinien znaleźć sobie klub w wyższej klasie rozgrywkowej. Łęcznianie wygrali zasłużenie, ale powinniśmy coś strzelić. Łukasiewicz dał na piąty metr Siwkowi, który nie trafił w piłkę. Adrian Siemieniuk uderzył obok słupka po podaniu Kamila Chojniaka. Dwa razy Łukasiewicz strzelał dwukrotnie tuż nas poprzeczką - kończy popularny „Solny".

Pięć debiutów

Mecz w Łęcznej był debiutem na ławce Dariusza Solnicy i Macieja Sygi, którzy zastąpili Roberta Różańskiego oraz trzech młodych zawodników występujących w Klasie B: Kamila Chojniaka, Kamila Zabłockiego i Macieja Mądrego.

Górnik II Łęczna - Orlęta Łuków
3:0 (0:0)

Bramki: Obroślak 48`, Cielebąk 58`, 65`.
Górnik II: Nowaczek - Tymosiak (80` Sobiesiak), Zagórski, Duda, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szałachowski (60` Kucybała), Obroślak, Lipski (46` Szady, 80` Paszkowski).
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta, Jaworski (49` Łukasiewicz), Kierych (72` Mądry), Szustek, Lipiński, Siwek (67` Chojniak), Siemieniuk, Soćko (84` Zabłocki).
Czerwona kartka: Nowaczek 78`, za faul.
Sędziował: Tucki (Zamość).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI
Bizon - Lutnia 1:1
Huragan - Powiślak 3:0
Górnik II - Orlęta 3:0
Włodaw. - Opolanin 2:2
POM Iskra - Sparta 0:1
Lublin. - Start 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międz. Podl.	11	25	25:9
2.	Lutnia Piszczac	11	20	17:13
3.	Powiślak Końskowola	10	20	27:17
4.	Lublinianka Lublin	11	19	20:15
5.	Opolanin Opole Lub.	11	19	21:20
6.	Włodawianka Włodawa	11	18	25:13
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	11	12	7:21
8.	POM Iskra Piotrowice	11	12	14:17
9.	Bizon Jeleniec	11	11	14:17
10.	Górnik II Łęczna	10	11	13:13
11.	Start Krasnystaw	11	9	11:17
12.	Orlęta Łuków	11	5	9:31

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/11.10): Górnik II - Start (sob., godz. 11:00), Lublinianka - Powiślak (sob., godz. 11:00), Bizon - Włodawianka (sob., godz. 15:00), Huragan - Sparta (niedz., godz. 15:00), POM Iskra Piotrowice - Lutnia (niedz., godz. 13:00), Opolanin - Orlęta (niedz., godz. 15:00).
(17/18.10): Bizon - Opolanin (sob., godz. 13:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 14:00), Powiślak - Górnik II (sob., godz. 13:00), Start - Orlęta (niedz., godz. 12:00), Włodawianka - POM Iskra, Sparta - Lublinianka.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI
Łada - Gryf 1:0
Huczwa - Grom 0:3
Kryształ - Świdnicz. 0:0
Unia B. - Tomasovia 1:5
Kłos - Granit 0:0
Unia H. - Victoria 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	11	31	43:4
2.	Victoria Żmudź	11	26	18:6
3.	Świdniczanka Świdnik	11	20	28:14
4.	Granit Bychawa	11	17	19:13
5.	Gryf Gmina Zamość	11	17	13:16
6.	Grom Różaniec	11	16	21:11
7.	Kryształ Werbkowice	11	16	17:12
8.	Huczwa Tyszowce	11	14	19:19
9.	Unia Hrubieszów	11	13	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	11	11	10:19
11.	Unia Białopole	11	3	13:34
12.	Łada Biłgoraj	11	3	3:50

NASTĘPNE KOLEJKI
(10/11.10): Gryf - Victoria, Unia H. - Granit, Kłos - Tomasovia, Unia B. - Świdniczanka, Kryształ - Grom, Huczwa - Łada.
(17/18.10): Huczwa - Gryf, Łada - Kryształ, Grom - Unia B., Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Unia H., Granit - Victoria.

mp

eprasa.pl 994a868ef8

PIŁKA RĘCZNA Goście z Sierpca bez argumentów. Planem jest awans do rozgrywek centralnych

Spacerem z Mazurem

Drugi mecz i druga wygrana w sezonie podopiecznych Dmitrija Tichona. Szczypiorniści AZS-u AWF Biała Podlaska rozbili przyjezdnych różnicą 15 trafień.

Bialczanie nie mieli żadnych problemu z rywalami z Sierpca. Wygrali różnicą 15 trafień

Najskuteczniejszym zawodnikiem bialczan okazał się Bartosz Ziółkowski. 23-latek rzucił 10 goli. - Po raz ostatni rzuciłem taką ilość bramek w poprzednim sezonie w Zamościu z Padwa. Wiadomo, trafienia zawsze cieszą, ale to nie jest najważniejsze. Priorytetem jest wynik zespołu i wygrana - mówi zawodnik AZS-u.

„Ziółek" przyznaje, że Mazur nie był wymagającym przeciwnikiem. - Zrealizowaliśmy założenia. Goście przyjechali w osłabionym składzie, ale to ich problem. My chcieliśmy w każdej akcji oddawać pewne rzuty. Udało się i triumfowaliśmy różnicą 15 bramek. Po raz pierwszym grałem przeciwko ekipie z Sierpca. Wiem, że pięć lat temu AZS rywalizował z Mazurem w drugiej lidze. Później nasze drogi się rozeszły. Dzień przed meczem mieliśmy analizę rywala i wiedzieliśmy, czego możemy się spodziewać - dodaje.

W najbliższą sobotę zespół zmierzy się w Łodzi z Anilaną. - Zmierzyliśmy się z tym rywalem podczas turnieju w Ostrowcu Świętokrzyskim. Przegraliśmy jedną bramką, ale był to nasz drugi mecz z rzędu na tych zawodach. Wiemy, że łodzianie to poukładana ekipa. Zapowiada się ciekawa rywalizacja i trudny bój, ale pojedziemy po trzy punkty. Jeśli chcemy awansować do ligi centralnej, gdzie w następnym sezonie będzie występowało 16 ekip z całego kraju, musimy regularnie punktować - kończy.

AZS AWF Biała Podlaska - Mazur Sierpc
38:23 (18:8)

AZS AWF: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski - Maksymczuk 1, Łazarczyk 1, Urbaniak 2, Ziółkowski 10, Niedzielenko 4, Polok 7, Mazur 1, Kozycz, Bekisz 6, Banaś 3, Kandora 3, Darafeyeu.
Mazur: Biegalski, Nowakowski - Chmielewicz 6, Rutkowski 4, Królikowski, Maciejewski 2, Dobies, Seb. Lisicki 2, Kocięcki, Syl. Lisicki, Romatowski, Paciuszkiewicz, Laskowski 6, Mroczkowski 3.
Upomnienia: Niedzielenko, Bekisz - Rutkowski, Królikowski, Seb. Lisicki.
Kary: 8 min. (Ziółkowski, Niedzielenko, Kozycz, Darafeyeu) - 4 min.
(Laskowski, Dobies).
Sędziowali: Lubecki, Pieczonka (Rzeszów).
Widzów: 320.

Wyróżnienia

Podczas meczu inaugurującego rozgrywki I-ligowe piłkarzy ręcznych w roli gospodarza, w ramach obchodów 50-lecia uczelni i klubu AZS AWF Biała Podlaska uhonorowano kolejne osoby związane z bialską uczelnianą piłką ręczną.

Tym razem nagrodzono: wieloletniego zawodnika i trenera piłki ręcznej Sławomira Bodasińskiego, wieloletniego sponsora sekcji piłki ręcznej Edwarda Tomaszuka oraz prezydenta miasta Michała Litwiniuka. W imieniu uczelni i klubu statuetki i okolicznościowe koszulki wręczył prezes klubu Mariusz Lichota.

mp

Okolicznościowe koszulki oraz statuetki odebrali: Michał Litwiniuk oraz Sławomir Bodasiński

I LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
AZS AWF - Mazur 38:23
Uniw. Radom - Wieluń 22:32
Jurand - SMS ZPRP 37:32
Azoty II - Legionowo - przeł.
Orlen II - Anilana - przeł.
AZS UW W-wa - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	MKS Wieluń	3	9	107:74
2	Anilana Łódź	2	6	75:53
3	KPR Legionowo	2	6	65:45
4	AZS AWF Biała Podlaska	2	6	69:50
5	Mazur Sierpc	3	6	83:91
6	Jurand Ciechanów	3	3	95:102
7	AZS UW Warszawa	2	3	48:56
8	SMS ZPRP Płock	2	0	58:67
9	Orlen Wisła II Płock	2	0	53:63
10	Uniwersytet Radom	3	0	77:96
11	Azoty II Puławy	2	0	46:79

NASTĘPNE KOLEJKI
(10.10., godz. 18:00): Anilana - AZS AWF, MKS Wieluń - Orlen Wisła II, KPR Legionowo - Uniw. Radom, SMS ZPRP - Azoty II, AZS UW W-wa - Jurand, Mazur - pauza.
(17.10., godz. 18:00): AZS AWF - MKS Wieluń, Orlen Wisła II - KPR Legionowo, Uniw. Radom - SMS ZPRP, AZS UW W-wa - Azoty II, Jurand - pauza.

mp

Pewnie z Motorem

Po dwóch porażkach 0:3 do wygrywania wróciła ekipa Tomasza Buraczewskiego, Artura Renkowskiego i Rafała Robaka.

Gracze TOP-u 54 wygrali trzeci mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Wynik otworzył Karol Domański, który minął bramkarza i skierował piłkę do pustej bramki po prostopadłym podaniu Jakuba Łukasiewicza. W 36. minucie podwyższył i ustalił wynik Łukasiewicz po ładnej akcji i przytomnym zachowaniu bialczanina, który ze spokojem wykończył sytuację. Po przerwie dwie szanse po kontrach miał Bartłomiej Hodun.

- Jesteśmy zadowoleni, bo wygraliśmy bardzo ważny mecz, który dał nam trochę spokoju przed następnymi tygodniami. Pierwsza połowa świetna w naszym wykonaniu. Pełna dominacja, kombinacyjna gra, wychodzenie spod pressingu i kilka sytuacji do zdobycia bramki. Niestety, na początku drugiej połowy Milan Storto dostał czerwoną kartkę i niemal do końca musieliśmy grać w osłabieniu. Zmieniło to tylko tyle, że cofnęliśmy się niżej, natomiast dalej było bliżej nam do trzeciej bramki niż przeciwnikowi kontaktowej. Odnieśliśmy pewne zwycięstwo. Chłopcy zostawili dużo zdrowia na boisku i teraz chcemy pójść za ciosem i pokonać po raz drugi lidera z Krakowa - mówi Artur Renkowski, asystent Tomasza Buraczewskiego.

TOP-54 Biała Podlaska - Motor Lublin
2:0 (2:0)

Bramki: Domański 13`, Łukasiewicz 36`.
TOP-54: Haponiuk - Sikora (87` Koryciński), Kowalewicz, Opolski, Furman, Matejek, Bahonko (87` Stankiewicz), Kurowski (66` Sweklej), Łukasiewicz (76` Ochnik), Domański (62` Juszczuk, 77` Hodun).
Żółte kartki: Łukasiewicz, Kurowski.
Czerwona kartka: Storto 52`, za faul.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	7	18	26:4
2.	Korona Kielce	7	15	17:11
3.	Cracovia Kraków	8	15	16:6
4.	TOP-54 Biała Podl.	8	11	8:11
5.	Motor Lublin	8	10	13:22
6.	Stal Mielec	8	8	10:19
7.	Hutnik Kraków	8	7	10:19
8.	Karpaty Krosno	8	6	11:19

CLJ U-17
WYNIKI 8. KOLEJKI
TOP-54 - Motor 2:0
Karpaty - Hutnik 1:2
Stal - Cracovia 0:3
Wisła - Korona - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 11:00): Wisła - TOP-54, Korona - Stal, Cracovia - Karpaty, Hutnik - Motor.

mp

Doświadczenie górą

Międzyrzeccy siatkarze przegrali po raz drugi w sezonie. Podopieczni Marcina Śliwy ulegli w trzech setach Centrum Augustów.

- Goście byli bardziej doświadczeni i lepsi. W pierwszym secie przyjezdni bardzo szybko zbudowali sobie kilkupunktową przewagę, której nie byliśmy w stanie zniwelować. W drugiej partii było dużo lepiej. Mieliśmy piłki w górze, które pozwoliłyby wyrównać, lecz ich nie kończyliśmy. Później goście nas przełamali i triumfowali. W trzeciej odsłonie było równo do stanu 14:14. Później w jednym ustawieniu zrobili nam krzywdę - mówi Marcin Śliwa.

Szkoleniowiec Trójki przyznaje, że jego zespół zagrał tragicznie, jeśli chodzi o zagrywkę. - Mocno odstawaliśmy. Miałem nadzieję na stabilne zagrywanie. Mamy młody zespół i chłopcom brakuje cierpliwości na siatce i w obronie. Nie wychodziły nam kontry. Spodziewałem się trochę więcej po moim zespole. Dużo lepiej wyglądaliśmy podczas meczów sparingowych, ale pamiętajmy, że tam nie było wielkiego ciśnienia. W spotkaniach kontrolny gra się dużo luźniej - dodaje.

Opiekun międzyrzeczan nie ukrywa, że więcej spodziewał się po swoim zespole. - Wyszło doświadczenie - przyznaje.

W czwartek przed weselem

Kolejny mecz ligowy już 8 października. Międzyrzeczanie zmierzą się z Bestiosem Białystok. - To drużyna w naszym zasięgu. Będziemy chcieli wreszcie wygrać. Nietypowy termin to związek z weselem mojego brata - mówi Śliwa.

Trójka Międzyrzec Podlaski - Centrum Augustów
0:3
(17:25, 32:34, 19:25)

Trójka: Nowacki, Sobieszczak, Gołębiowski, Niziński, Gaładyna, Trąbka, Maciej Bielecki (libero) oraz Michał Bielecki (libero), Matraszek, Kryszczuk, Lechowski, Roszkowski, Jankuniec.

II LIGA
WYNIKI 2. KOLEJKI
Trójka - Centrum
AZS UW - Sparta
SMS PZPS II - Legia
Camper - MOS Wola
Metro - Bestios

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.10., godz. 18:00): Bestios - Trójka, MOS Wola - Metro, Legia - Camper, Sparta - SMS PZPS II, Centrum - AZS UWM.
(17.10., godz. 18:00): Trójka - AZS UWM, SMS PZPS II - Centrum, Camper - Sparta, Metro - Legia, Bestios - MOS Wola.

mp

Piąta porażka

Niestety, ale porażką zakończyła się wyprawa graczy TOP-u występujących w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15. Podopieczni Miłosza Storto i Tomasza Jakubca ulegli Koronie Kielce.

Pierwsza połowa to oprócz walki z przeciwnikiem także granie pod silnym wiatr. - Kilka razy udało nam się przedostać pod bramkę rywala, ale brakowało dobrej decyzji czy też precyzji, jak po dobrej, zespołowej akcji i strzale Bartka Niecieckiego. W drugiej połowie kompletnie nie wykorzystaliśmy grania z wiatrem i najpierw po stałym fragmencie, a następnie po kontrze gospodarzy straciliśmy bramki. W końcówce spotkania udało nam się złapać kontakt za sprawą dobrej akcji oskrzydlającej Kuby Piwowara, zakończonej skuteczną główką Mikołaja Matejczuka - mówi Tomasz Jakubiec, asystent Miłosza Storto.

Korona Kielce - TOP-54 Biała Podlaska
2:1 (0:0)

Bramki: Jass 43`, Czuba 63` - Matejczuk 72`.
TOP-54: Borysiuk (41` Napiórkowski) - Panasiuk (62` Sweklej), Chazan (66` Kuś), Gmur, Stalewski (41` Matejczuk), Piwowar, Sawczuk (41` Melchior, 70` Adamski), Adamski), Antoniuk, Wnuk, Niemiecki, Andrzejczuk (55` Misiejuk).
Żółta kartka: Piwowar.

CLJ U-15
WYNIKI 8. KOLEJKI
Korona - TOP-54
Cracovia - Wisła
Górnik - Sandecja
Motor - BKS Lublin

NASTĘPNA KOLEJKA (10.10., godz. 11:00): TOP-54 - Motor, Sandecja - Wisła, Korona - Cracovia, BKS Lublin - Górnik.

mp

eprasa.pl 994a868ef8

PIŁKA NOŻNA Unia Krzywda, ŁKS Łazy Agrotex z wysokimi wygranymi. Sosnowskiego napoje w urodziny. Przeziębienia w Terespolu

24 gole w pięciu meczach

Za nami dziewiąta kolejka Klasy Okręgowej. Aż cztery mecze zakończyły się wysokimi wygranymi gości. Jedynie LZS Dobryń ograł Kujawiaka Stanin, a cztery trafienia zaliczył Rafał Andrzejuk.

Pokazali jak się gra

Unia Krzywda nie dała szans Borowi Dąbie.

Goście wygrywali po golu Macieja Kamińskiego. Młodszy brat Szymona występującego w radzyńskich Orlętach trafił w krótki róg po zagraniu Radosława Cieślaka. Goście podwyższyli po uderzeniu Arkadiusza Białacha, a miejscowi zdołali zmniejszyć straty po akcji Łukasza Kiryły, który dograł do Daniela Żądełka. Po przerwie panowała ekipa z Krzywdy. Ozdobą meczu był gol Adriana Chmiela, który po rzucie rożnym huknął z 25 metrów w samo okienko.

- Zostawiliśmy na boisku trochę serca. Zagraliśmy poprawnie. Skracaliśmy plac gry, a przede wszystkim popisaliśmy się skutecznością. Wynik ustalił Kuba Gajownik, który uderzył z ostrego kąta, mało nie zrywając siatki. „Wejście smoka" mógł zaliczyć Paweł Tymosz, ale nie wyszło. Spokojnie, ma jeszcze czas na naukę i poprawę - śmieje się Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Goście pokazali jak się gra w piłkę. W najczarniejszych snach nie sądziłem, że przegramy i aż w takich rozmiarach - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - UNIA KRZYWDA 1:5 (1:2)

Bramki: Żądełek 30` - Kamiński 9`, 58`, A. Białach 23`, Chmiel 48`, J. Gajownik 65`.
Bór: Wojtaszak - Fortuna (63` Janczak), M. Sadło, Conkała, Smyk (60` Czubaszek), Patryk Sadło, I. Sadło, Żądełek (68` Gomółka), Bekulard, Stefaniak, Kiryło (61` Pieniak).
Unia K.: M. Piszcz - J. Gajownik, Filip, Kępka, Kot, Cieślak, Chmiel (80` Tymosz), G. Piszcz (85` Izdebski), Bober (75` Bany), A. Białach, Kamiński (70` Siwak).

Pobili beniaminka, ale...

Agrotex wracał z boiska AR-TIG-u z trzema punktami i sześcioma zdobytymi golami.

- Wcale nie zagraliśmy dobrego meczu. Chwała chłopakom, bo walczyliśmy w okrojonym składzie. Przed przerwą strzeliliśmy trzy bramki, ale trzeba przyznać, że gospodarze mogli pokusić się o to samo. Jeden z zawodników nie wykorzystał karnego. Po zmianie stron było już dużo lepiej. Nasze trzecie miejsce? Tutaj nie ma przypadku. Jeśli zespół nadal będzie wypełniał moje założenia oraz będzie zdyscyplinowany na boisku, będzie dobrze. Tak jak mówiłem przed sezonem, nie gramy o awans, ale chcemy być w ścisłej czołówce - mówi Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

- Pokazaliśmy niemoc pod bramką przeciwników. Paweł Pietrzak przestrzelił z karnego, jak również nie umieliśmy postawić kropki nad „i". Wynik jest trochę mylny, bo przed przerwą mocno pachniało bramkami - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

Spotkanie zaczęło się od samobójczego trafienia Jakuba Nowka. Podwyższył Kamil Romaniuk, który wykorzystał dośrodkowanie Grzegorza Romaniuk, zwodem minął rywala i trafił od słupka. Chwilę później Mateusz Podgajny sfinalizował kontrę i podanie od Kamila Romaniuka, uderzając z 18 metrów.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - AGROTEX MILANÓW 0:6 (0:3)

Bramki: Nowek 15` (s), K. Romaniuk 27`, Podgajny 31`, G. Romaniuk 80`, 86`, Podgajny 88`.
AR-TIG: Flisek - Koślacz, Mazurek (82` Żmuda), Ciuba, Nowek (60` Tratkiewicz), P. Sudowski (46` Krawczyk), M. Sudowski (60` Osial), Pawlak, Grzyb, Pietrzak (75` Łukasiak), Bielecki.
Agrotex: Kozieł - Pawlak, Magier, Mitura, K. Romaniuk (75` Czuryło), E. Romaniuk (83` Antoniuk), Trochunowicz (65` Pieńkus), Dąbrowski, Podgajny, G. Romaniuk, K. Niewiadomski.

Andrzejuk show!

LZS Dobryń wysoko ograł Kujawiaka Stanin.

Bohaterem gospodarzy został Rafał Andrzejuk, który zdobył cztery bramki. - Dwukrotnie kończyłem sytuacje sam na sam, raz asystował Mieczysław Rybaczuk, a raz Piotr Maksymiuk. Powtórzyłem wynik sprzed dwóch lat z Sielczykiem, ale to było w Klasie A. Mieliśmy widoczną przewagę od początku. Goście nastawili się na grę dłuższą piłkę - mówi 26-latek.

Przyjezdni przy stanie 0:0 mieli poprzeczkę Dominika Adamiaka. - Ponadto trzy sytuacje zmarnował Adam Szewczak. Brakuje nam szczęścia, ale też umiejętności - mówi Piotr Madej, trener Kujawiaka.

- Goście początkowo byli groźnie, ale po dwóch golach posypali się. Nie chcę nikogo obrażać, ale to najsłabsza ekipa w tej lidze, co mówi nawet sama tabela - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - KUJAWIAK STANIN 5:0 (2:0)

Bramki: R. Andrzejuk 21`, 39`, 61`, 82`, Golec 80`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Goławski (75` Laszuk), Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Rybaczuk (80` Mroczkowski), R. Andrzejuk (85` Gruszecki), Kozakiewicz, Selewoniuk, Szymański (60` Golec), Demidziak.
Kujawiak: Dadasiewicz (80` Sprycha) - Goławski, Gajda, Maciej Skwarek, Adamiak, Michał Skwarek, Gajowy (65` Tronowski), Kąkol (65` Konieczny), Dębiak, Sobiech, Szewczak (65` Marcin Skwarek).

Konkretniejszy ŁKS. Momot z golem z połowy

Trzy bramki zdobyli piłkarze z Łazów w starciu z Tytanem Wisznice.

Wynik otworzył Maciej Janaszek, który dostał prostopadłe podanie za obrońców i trafił w sytuacji sam na sam. Tuż po przerwie Robert Momot chciał zagrać z połowy boiska. Z piłką minęli się: Michał Wereszczyński i Janaszek, a ku zdziwieniu wszystkich futbolówka wpadła do siatki. Kropkę nad „i" postawił „Were", który po stałym fragmencie gry niekryty trafił w bramkarza, ale dobitka okazała się skuteczna.

- Początkowo mecz był wyrównany, chociaż Tytan nie miał okazji. My mogliśmy się pokusić o gole przed przerwą. Po zmianie stron i golu Momota, obrona miejscowych posypała się i przez naszą nieskuteczność skończyło się niskim wynikiem. Świetną robotę w środku boiska wykonali: Bartek Młynarczyk i Adrian Gałach. Ten drugi przebiegł 14 800 m. To dane z GPS-u, który zamontowany jest w jednym z butów - mówi Filip Ścioch, zawodnik ŁKS-u Łazy.

TYTAN WISZNICE - ŁKS ŁAZY 0:3 (0:1)

Bramki: Janaszek 15`, Momot 53`, Wereszczyński 83`.
Tytan: Demidowicz - Gromysz, Bujnik, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk, Zieniuk (75` Banaszczuk), Wieliczuk, Syryjczyk (46` Kalinowski), Kisiel, Jakubiuk, Kopiś.
ŁKS Łazy: Klimczyk - Janaszek (60` Klębowski), Karpiński (68` Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (85` Zarzycki), Ł. Ebert, Ścioch, Gałach, Wysokiński, Momot.

Leszek stawiał. Osial bardzo słabo

Orzeł Czemierniki wygrał czwarty mecz z rzędu.

Antybohaterem gospodarzy z Adamowa był Norbert Osial. - Czasami tak się zdarza. Nie wyszedł mu mecz między słupkami, ale pamiętajmy, że tydzień wcześniej wybronił nam mecz z Tytanem, a w przeszłości wielokrotnie ratował skórę Sokołowi. Nawet najlepszym zdarza się słabszy dzień - mówi Wiesław Grula, trener gospodarzy.

Miejscowi prowadzili po akcji Marcina Sokołowskiego, a do bramki trafił Mateusz Baran. Tuż przed przerwą wyrównał Aleks Kaliński, którego centra trafiła po długim rogu. W 73. minucie Łukasz Sobieszek skorzystał z niepewnej interwencji Osiala i skierował piłkę do siatki, zaś Przemysław Żuk dośrodkowywał z rzutu rożnego, bramkarz nie dogadał się z obrońcą i ten pierwszy wbił sobie piłkę w boczną siatkę.

- To był wyrównany mecz, ale zdecydowały błędy. Najważniejsze są trzy punkty oraz to, że „urodzinowe wypłacił" Leszek Sosnowski, który skończył 31 lat i musiał postawić - dodaje Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

SOKÓŁ ADAMÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:3 (1:1)

Bramki: Mat. Baran 23` - Kaliński 45`, Sobieszek 73`, Żuk 87`.
Sokół: Osial - Domański, Szlaski, Wrzosek, Łukasik, J. Nowicki (65` Wierzbicki), K. Nowicki, Cąkała (55` Bosek), Sokołowski, Mat. Baran, M. Dzido (68` Strzyżewski).
Orzeł: Bocian - Jarzynka, Duda, Wójcik, Sosnowski, Powałka (75` Fijałek), Kaliński (75` Witek), Sobieszek, Baryła, Orzechowski (80` Mańko), Karpiuk (60` Żuk).

Przeziębienia w Granicy

Terespolanie nie wybrali się do Zastawia. Podopieczni Łukasza Sawtyruka przegrali z przeziębieniami.

- Mieliśmy 14 zawodników na wyjazd. W dniu spotkania okazało się, że kolejni zgłaszają choroby i zostało zaledwie dziewięciu. Zadzwoniliśmy i poprosiliśmy o przełożenie spotkania - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy. Przemysław Tryboń z ekipy Bad Boys nie chciał wypowiadać się na temat przeciwników.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Bór - Unia K. 1:5
Dobryń - Kujawiak 5:0
AR-TIG - Agrotex 0:6
Tytan - ŁKS Łazy 0:3
Sokół - Orzeł 1:3
Bad Boys - Granica - nie odbył się
Unia Ż. - Grom - przeł. 14.11., godz. 13:00

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	7	21	22:2
2.	Unia Żabików	7	18	23:8
3.	Agrotex Milanów	8	18	22:8
4.	Orzeł Czemierniki	8	15	17:12
5.	Sokół Adamów	8	15	23:9
6.	LZS Dobryń	8	15	23:16
7.	ŁKS Łazy	8	12	22:25
8.	Bór Dąbie	8	10	16:26
9.	Granica Terespol	7	9	10:19
10	Unia Krzywda	8	9	12:14
11	Bad Boys Zastawie	7	8	7:8
12	Tytan Wisznice	8	4	9:18
13	AR-TIG Huta D.	8	4	11:36
14	Kujawiak Stanin	8	1	3:19

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Orzeł - Bad Boys, ŁKS Łazy - Sokół, Agrotex - Tytan, Kujawiak - AR-TIG, Unia K. - LZS Dobryń, Grom - Bór (10.10., godz. 15:00).

KLASA A - GR. I

WYNIKI 8. KOLEJK
IAgrosport - Dąb 2:2
Az-Bud - Victoria 3:0
Sielczyk - Krzna 0:5
Perła - Twierdza 3:7
Rogo - Niwa 3:1
GLKS Rokitno - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	7	19	33:8
2.	Az-Bud Komarówka P.	7	15	19:8
3.	Krzna Rzeczyca	7	15	32:7
4.	Dąb Dębowa Kłoda	7	12	15:8
5.	Red Sielczyk	8	12	22:21
6.	Victoria Parczew	7	10	13:15
7.	Niwa Łomazy	8	10	10:16
8.	Perła Sławatycze	8	6	20:39
9.	GLKS Rokitno	6	6	9:35
10	Agrosport Leśna P.	7	5	7:12
11	Twierdza Kobylany	6	3	14:25

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Rogo - Agrosport, Twierdza - Niwa, Krzna - Perła, Victoria - GLKS Rokitno, Dąb - Az-Bud, Red Sielczyk - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Dwernicki 2:0
Orkan - Wóldom 3:1
Start - Młodzież. 0:1
Polesie - Olimpia
Orlęta - Wenus 5:4
Dębowica - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	7	18	26:10
2.	Młodzieżówka Radz.	6	16	26:5
3.	Orlęta Gołaszyn	6	13	16:12
4.	ULKS Dębowica	6	12	29:11
5.	Absolwent Dom.	8	11	16:14
6.	Orkan Wojcieszków	6	9	13:12
7.	Polesie Serokomla	5	8	11:7
8.	Wenus Oszczepalin	8	7	19:23
9.	Start Gózd	7	6	10:18
10	Dwernicki Stoczek Ł.	6	4	9:17
11	Wóldom-Jetro	7	0	3:49

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Olimpia - Orlęta, Młodzieżówka - Polesie, Wóldom - Start, Dwernicki - Orkan, ULKS Dębowica - Absolwent, Wenus - pauza.

Przed nami puchar

W środę i czwartek odbędą się cztery mecze Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Zapowiada się ciekawa rywalizacja. W Krzywdzie dojdzie do derbów. Orlęta Łuków zmierzą się z miejscową Unią. Czwartoligowcy będą chcieli poprawić sobie humory po serii meczów bez zwycięstwa w bojach o punkty.

Bardzo ciekawie będzie w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie Huragan podejmie Podlasie Biała Podlaska. Dla lidera IV ligi oraz jednego z faworytów będzie to szansa na weryfikację umiejętności w starciu z trzecioligowcem.

Szalenie interesująco będzie w Piszczacu. Lutnia będąca na fali zagra z Orlętami Radzyń Podlaski. Dla szkoleniowca Przemysława Grajka będzie to sentymentalny mecz, bo to właśnie w biało-zielonych barwach rozpoczynał przygodę z naszym regionem.

Trudno wskazać faworyta w meczu Orląt II Łuków z OKS-em Biała Podlaska. Zespół z Klasy B podejmie reprezentację sędziów. Podopieczni Mariusza Śledzia w pokonanym polu zostawili: Lutnię II Piszczac (4:2), GLKS Rokitno (7:3), LZS Dobryń (3:0, walkower) oraz Huragan II Międzyrzec Podlaski (2:2, k. 4:3).

PROGRAM 1/4 FINAŁU
(07.10., godz. 15:45)
Unia K. - Orlęta I Ł.
Huragan - Podlasie
Lutnia - Orlęta R.
(08.10., godz. 15:45)
Orlęta II - OKS Biała Podl.

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Orlęta II - Armaty 3:0
Orzeł - Bizon II 0:3
Perła - Tur 0:6

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	6	16	21:5
2.	Bizon II Jeleniec	7	15	24:8
3.	Armaty Stoczek Łuk.	5	12	12:5
4.	Tur Turze Rogi	7	10	17:11
5.	Perła Dwornia	6	3	10:30
6.	Orzeł Zalesie	7	0	4:29

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Armaty - Perła, Tur - Orzeł, Orlęta II - Bizon II

KLASA B - GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Olimpia - Huragan II 2:6
Orzeł II - Lutnia II 3:0
Unia Ż. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Międz.	6	12	22:9
2.	Olimpia Jabłoń	6	11	13:14
3.	Orzeł II Czemierniki	5	7	9:8
4.	Lutnia II Piszczac	4	7	4:4
5.	Unia II Żabików	5	0	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Unia II Z. - Orzeł II, Lutnia II - Olimpia, Huragan II - pauza.

eprasa.pl 994a868ef8

104 gole w ośmiu meczach

W Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich odbyła się szósta kolejka. Nissan Team wykorzystał pauzę Top Maru i wskoczył na pierwsze miejsce w tabeli. W drugiej grupie przewodzi centrumsas.pl, który ma minimalną przewagę nad Sielczykiem.

GRUPA AWYNIKI 6. KOLEJKI
Mario P. - Liderzy 6:4
Bramki: Marcin Wieliczuk x3, Marek Sadowski, Michał Gromysz, Patryk Kisiel - Dawid Samociuk x2, Daniel Fąfara, Krzysztof Bucki.
Rzeczoznawcy - Rokitno 5:10
Bramki: Maciej Łasocha x2, Karol Piasecki, Jakub Kamiński, Kacper Kalinowski - Wojciech Pawłowicz x7, Łukasz Pajnowski x2, Tomasz Jarocki.
Nissan Team - Ligistic 12:8
Bramki: Przemysław Karpiuk x4, Piotr Ciejak x3, Kacper Stalewski x3, Maciej Wieliczuk x2 - Remigiusz Sergiej x2, Jakub Piszcz x2, Łukasz Biegajło x2, Dawid Sobczuk, Kamil Ciokalski.
Sielczyk II - AC Macarski 6:7
Bramki: Olgierd Garczyński x3, Kacper Horbowiec, Paweł Maliszewski, Konrad Chwedoruk - Kamil Łukaszuk x3, Marek Jaroszuk, Paweł Jędrzejuk, Wojciech Kononiuk, Maciej Zuzula.

TABELA GR. A			
Nissan Team	6	15	62:35
Top Mar	5	15	50:23
IP Logistic	5	12	52:29
Mario Presto	5	9	26:25
K-P Liderzy	5	6	29:25
AC Macarski	5	6	25:26
Sielczyk II	6	6	26:36
GLKS Rokitno	5	3	27:49
Rzeczoznawcy24	6	0	20:70

NASTĘPNA KOLEJKA (05/07.10): Rzeczoznawcy24 - Top Mar, Nissan Team - Auto Centrum Macarski, Mario Presto - GLKS Rokitno, K-P Liderzy - IP Logistic.

GRUPA B
WYNIKI 6. KOLEJKI
Wola Pasze - Czerni 7:4
Bramki: Tomasz Rosiński x3, Sebastian Malewski x2, Kamil Daniluk x2 - Sebastian Martychowiec x2, Paweł Kondraszuk, Maciej Gryciuk.
Sielczyk - Unidom 8:4
Bramki: Adrian Szydłowski x4, Damian Kuźnik (s), Zbigniew Pastuszewski, Mateusz Dorosz, Jakub Dorosz - Mateusz Cydejko x2, Damian Kuźnik, Rafał Rabczuk.
Dąbrowica - Kociuk 7:4
Bramki: Artur Strzelecki x4, Marcin Melanowicz x3 - Krzysztof Kaniewski x2, Mateusz Wiraszka, Piotr Owczarczyk.
centrumsas.pl - Bialtrans 7:5
Bramki: Łukasz Borysiuk x3, Piotr Maksymiuk x2, Łukasz Kozakiewicz, Daniel Kleber - Marcin Szpański x3, Rafał Adamiuk, Dawid Pietrusik.

TABELA GR. B			
centrumsas.pl	5	13	52:16
Sielczyk	6	12	53:28
Bialtrans	5	9	38:28
Kociuk Logistics	5	9	34:32
KS Dąbrowica	6	6	28:45
Czarni	5	5	23:30
Unidom	6	4	21:39
Wola Pasze	5	3	20:58

NASTĘPNA KOLEJKA (05/07.10): Czarni - Bialtrans, Wola Pasze - Unidom, centrumsas.pl - Kociuk Logistic, Sielczyk - Trójka.

mp

Złoto Jaroszkiewicza, brąz Gryty

Piotr Jaroszkiewicz (z prawej) sięgnął po złoty medal, zaś Jacek Gryta po brązowy Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych

Według wielu obserwatorów najciekawszą konkurencją rozgrywaną w Radomiu podczas Mistrzostw Polski Juniorów Młodszych był konkurs skoku wzwyż mężczyzn.

Trwająca ponad dwie godziny rywalizacja zmieniała się jak w kalejdoskopie, a rywalizujący ze sobą 16 i 17-letni skoczkowie zafundowali kibicom niesamowite emocje. Wśród nich o miejsce na podium walczył także reprezentant bialskiego AZS-u AWF 16-letni Piotr Jaroszkiewicz, który po bardzo udanym konkursie podczas rozgrywanych trzy dni wcześniej w Łodzi Akademickich Mistrzostwach Polski niespodziewanie wywalczył wynikiem 204 cm srebrny medal. Przesunęło go to przed mistrzostwami z piątego na drugie miejsce w rankingu najlepszych juniorów młodszych w Polsce.

Piotrek z wynikiem 204 cm zajmuje aktualnie 11. miejsce w Europie i dwukrotnie wypełnił minimum (203 cm) wyznaczone przez EAA na Mistrzostwa Europy U-18, które odbędą się w 2021 roku w Rieti (Włochy).

Z nie mniejszymi medalowymi aspiracjami jechał na Mistrzostwa Polski drugi z bialskich skoczków – Jacek Gryta i to podpartymi tytułem mistrza Polski w skoku w dal w hali. Eliminacje do finałowej dwunastki przebrnął już w pierwszej próbie, skacząc na odległość 6,72 m (min. 6,55 m) i zajmując w nich drugie miejsce.

W finale, po pierwszym nieudanym skoku, w drugiej próbie Jacek uzyskuje sprzed belki odległość 6,63 m, co dało mu już awans do wąskiego finału. Kolejne dwa skoki 6,67 m i 6,73 m też wykonane sprzed belki. Ten czwarty skok trafiony z belki mógł nawet dać Jackowi zwycięstwo. Na nieszczęście organizatorzy ustawili tak program minutowy, że skok w dal i skok wzwyż mężczyzn odbywał się w tym samym czasie i trener Tadeusz Makaruk po trzeciej kolejce skoku w dal musiał udać się na skocznię wzwyż, gdzie o medale rozpoczął walkę Piotr Jaroszkiewicz. Na szczęście z pomocą Jackowi pośpieszył jeden z kolegów Makaruka.

W piątej kolejce skoków Jacek osiągnął 6,88 m i przewaga prowadzącego w konkursie skoku w dal Michała Zazuli z MKS Bolesławii Bolesławiec zmalała już tylko do 9 cm. Szósta kolejka to kolejny wynik (6,83 m) lepszy od tegorocznego rekordu życiowego, ale wystarczyło to tylko do trzeciego miejsca i brązowego medalu, który po złotym medalu w Halowych Mistrzostwach Polski powiększył tegoroczną kolekcję Jacka.

mp

Szyszkowscy przed Ferensem

W ostatnią niedzielę września w hali sportowej MOK Terespol odbył się piąty, a zarazem przedostatni turniej pierwszej edycji Terespolskiej Ligi Tenisa Ziemnego.

Najlepsi z najlepszych oraz organizatorzy zmagań

Na liście startowej pojawiło się 13 zawodników z: Dobrynki, Siedlec oraz Terespola. Po raz kolejny bezkonkurencyjny okazał się Piotr Szyszkowski z Siedlec, w pokonanym polu pozostawiając Pawła Szyszkowskiego i Marka Ferensa z Terespola.

WYNIKI 1/8 FINAŁU
Piotr Szyszkowski - wolny los, Błażej Sosnowski - Mateusz Pilipczuk 6:3, Mateusz Prokopiuk - Mariusz Waszczuk 6:4, Piotr Butrym - Łukasz Łuciuk 6:3, Andrzej Korneluk - Bartosz Hoszczewski 6:3, Paweł Szyszkowski - Krzysztof Czerko 6:2, Marek Ferens - wolny los, Paweł Piotrowski - wolny los.

WYNIKI 1/4 FINAŁU
Piotr Szyszkowski - Błażej Sosnowski 6:2, Piotr Butrym - Mateusz Prokopiuk 7:6 (4), Paweł Szyszkowski - Andrzej Korneluk 6:3, Marek Ferens - Paweł Piotrowski 6:4.
WYNIKI 1/2 FINAŁU
Piotr Szyszkowski - Piotr Butrym 6:3, Paweł Szyszkowski - Marek Ferens 6:3
MECZ O III MIEJSCE
Marek Ferens - Piotr Butrym 7:6 (8)
FINAŁ
Piotr Szyszkowski - Paweł Szyszkowski 6:2
KLASYFIKACJA GENERALNA (po 5 turniejach)
1. Piotr Szyszkowski 500 pkt
2. Marek Ferens 260 pkt
3. Andrzej Korneluk 223 pkt
4. Mateusz Prokopiuk 182 pkt
5. Bartosz Hoszczewski 174 pkt
6. Paweł Szyszkowski 160 pkt
7. Błażej Sosnowski 144 pkt
8. Krzysztof Czerko 136 pkt
9. Marek Prokopiuk 128 pkt
10. Mateusz Pilipczuk 120 pkt
11. Tomasz Wasil 106 pkt
12. Robert Ambroziewicz 80 pkt
13. Piotr Butrym 75 pkt
14. Łukasz Łuciuk 38 pkt
15. Paweł Piotrowski 30 pkt
16. Mariusz Waszczuk 38 pkt
17. Mateusz Jankowski 68 pkt
18. Tomasz Maksymiuk 45 pkt
19. Robert Lewczuk 30 pkt
20. Kacper Rychlik 30 pkt
21. Mateusz Iwaniuk 30 pkt

mp

Serbinów mistrzem, Trójka druga

W Chełmie odbył się pierwszy Turniej Młodzików o Mistrzostwo Województwa Lubelskiego. W zmaganiach wzięły udział dwa zespoły Serbinowa Biała Podlaska oraz ekipa Międzyrzeckiej Trójki.

Serbinów I Biała Podlaska grał w zestawieniu: Bartosz Mazur, Michał Ratajczak, Mateusz Wsuł, Filip Kowieski, Dawid Wojewódzki, Sebastian Mirończuk, Mikołaj Szymanek, Michał Bogusz, Szymon Janicki, Mateusz Rokicki

Międzyrzecką Trójkę reprezentowali: Kacper Roszkowski, Maciej Kieryczyński, Wiktor Daniluk, Maciej Grzeszyk, Gabriel Wieczorek, Mariusz Kurczyński, Kacper Wypych, Igor Mikołajczuk

Bialczanie okazali się zdecydowanie najlepszą ekipą pierwszego dnia. Podopieczni Macieja Sobieraja i Pawła Wasiaka rozegrała cztery mecze i w każdym wygrała. W eliminacjach ograła: MKS Kraśnik, Cisy Nałęczów, Serbinów II, zaś w finale Skałkę Annopol. Druga drużyna z Białej Podlaskiej wywalczyła czwarte miejsce.

Drugiego dnia Międzyrzecka Trójka wywalczyła drugie miejsce. Podopieczni Zbigniewa Bernata ograli 2:0 Olimp II Opole Lubelskiego, 2:1 Olimp II oraz ulegli 0:2 TPS-owi Lublin.

Przed drużynami cztery turnieje eliminacyjne. Serbinów I oraz ekipa z Międzyrzeca Podlaskiego zagrają w najsilniejszej stawce.

mp

Serbinów II Biała Podlaska reprezentowali:
Mateusz Gryciuk, Jakub Maliszewski, Jakub Steckiewicz, Kacper Michaluk, Mateusz Kwiatkowski, Szymon Ostapski

eprasa.pl 994a868ef8

Gmina Międzyrzec Podlaski: OSP Krzewica oraz fundacja Dr Claun ze statuetkami „Przyjaciel Szkoły"

„Złote Podkowy" dla wybitnych uczniów i „Przyjaciół szkoły"

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

W tym roku Gala Mistrzów ze względu na pandemię odbyła się odrębnie w każdej ze szkół gminy Międzyrzec Podlaski

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

Podczas uroczystego apelu wyróżnienia dla najlepszych uczniów wręczył wójt gminy Międzyrzec Podlaski wraz z Martą Cybulską-Demczuk, szefową Referatu Oświaty

„Złote Podkowy" to statuetki ufundowane przez wójta gminy, przyznawane uczniom klas 4-8 za wybitne osiągnięcia z poszczególnych przedmiotów szkolnych, ze sportu, a także za wzorowe zachowanie oraz aktywność społeczną.

Statuetka przyznawana jest w kategoriach: Artysta Słowa (język polski), Mistrz Wiedzy Historycznej i Obywatelskiej (historia, historia i społeczeństwo, WOS), Ścisłowiec (matematyka, fizyka, informatyka), Naukowiec (biologia, przyroda, chemia, geografia), Poliglota (język angielski, język rosyjski), Artysta (plastyka, technika, muzyka, zajęcia artystyczna), Sportowiec (wychowanie fizyczne), Filantrop (mistrz dobrego obyczaju, społecznik, religia, etyka, edukacja dla bezpieczeństwa), Super Uczeń (uczeń, który w danym roku szkolnym uzyskał najwyższą średnią ocen, a ponadto otrzymał ocenę wyróżniającą lub bardzo dobrą za zachowanie).

Oprócz tego specjalną „Złotą Podkowę Przyjaciela Szkoły" otrzymuje osoba, firma, instytucja lub organizacja, której zaangażowanie w istotny sposób wpłynęło na podwyższenie jakości pracy, poprawę bazy materialnej oraz tworzenie pozytywnego wizerunku szkół w środowisku. W tym roku ten zaszczytny tytuł przypadł OSP Krzewica oraz fundacji Dr Claun.

Co roku nagrody wręczane były podczas uroczystej Gali Mistrzów. W tym roku ze względu na pandemię apele zorganizowane zostały oddzielnie w każdej ze szkół.

karo

Laureaci nagrody Złota Podkowa 2020

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy:
Super Uczeń - Oliwia Kośmider
Super Uczeń - Mateusz Nakaziuk
Artysta słowa - Oliwia Kośmider
Mistrz wiedzy historycznej i WOS - Kinga Latoch
Poliglota - Oliwia Kośmider
Artysta - Bartłomiej Jóźwik
Sportowiec - Aleksandra Wolińska

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach:
Super Uczeń - Karolina Duda
Artysta - Karolina Duda
Sportowiec - Bartosz Lesiuk
Filantrop - Julia Stefaniuk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kożuszkach:
Super Uczeń - Mikołaj Filipiuk
Artysta słowa - Mikołaj Filipiuk
Ścisłowiec - Agnieszka Anna Komińczyk
Naukowiec - Anita Ignaciuk
Poliglota - Wojciech Michaluk
Filantrop - Kacper Zaniewicz
Przyjaciel szkoły - OSP Krzwica

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach:
Super uczeń - Nikola Adamowicz
Naukowiec - Michał Zbaracki
Sportowiec - Julia Kalinka
Filantrop - Aleksandra Kowalczyk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy:
Super uczeń - Julia Wojtczuk
Sportowiec - Anna Oleksiuk
Filantrop - Monika Osiejuk
Przyjaciel szkoły - Fundacja „Dr Clown"

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach:
Super uczeń - Dominika Zając
Filantrop - Magdalena Semeniuk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu:
Super uczeń - Ewelina Matejko
Artysta Słowa - Ewelina Matejko
Ścisłowiec - Natalia Wsół
Artysta - Ewelina Matejko
Sportowiec - Maciej Kiryluk
Filantrop - Natalia Wsół

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Tuliłowie:
Super uczeń - Julia Hryciuk
Artysta Dominika - Bułhak

Listy gratulacyjne oraz nagrody pieniężne za wysokie wyniki w nauce otrzymali:

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy
Oliwia Kośmider
Mateusz Nakaziuk
Wiktor Orłowski
Kinga Latoch
Natalia Barczuk
Aleksandra Antoniuk
Bartłomiej Jóźwik
Aleksander Żero
Alicja Siłuszyk
Ewelina Chomicka
Karolina Pietruszka
Julia Puźniak
Anita Michaluk
Kamil Szkoda
Przemysław Cep
Patrycja Semeniuk
Aleksandra Swórska
Aleksandra Wolińska
Julia Wachulik
Iga Kawęcka
Bartosz Zalewski
Konrad Jaroniec

Stypendia sportowe:
Oliwia Kośmider
Emilia Grzeszyk
Natalia Barczuk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach:
Karolina Duda
Wiktoria Krasuska
Wiktoria Oświt
Julia Tomczak
Pawłowski Kacper
Monika Nestoruk
Martyna Sawczuk
Dawid Pińczuk
Amadeusz Leszek Domański
Wiktoria Kasianiuk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kożuszkach:
Mikołaj Filipiuk
Paweł Tymoszuk
Agnieszka Anna Komińczyk
Anita Ignaciuk
Maciej Łubik
Wojciech Tymoszuk
Beata Weronika Sidorczuk
Julia Demianiuk
Patryk Sidorczuk
Maja Chmielewska
Kamil Chmielewski

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach:
Nikola Adamowicz
Martyna Anna Karwowska
Lidia Matejek
Martyna Krzymowska
Michał Zbaracki
Gabriela Kowalczyk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy:
Michał Michaluk
Kinga Kieczka
Julia Wojtczuk
Marta Łochnia
Anna Oleksiuk

Publiczna Szkoła Podstawowa im.Karola Krysińskiego w Rudnikach:
Dominika Zając
Maja Kwasińska
Bartłomiej Kowalczyk
Małgorzata Mościcka
Szymon Saczuk
Łukasz Rożnowicz
Jakub Mościcki
Amelia Mazurek
Przemysław Filipiuk
Piotr Węgrzyniak
Weronika Kowalczyk

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu:
Ewelina Matejko
Amelia Węgrzyniak
Natalia Wsół
Karolina Katarzyna Marciniuk
Emilia Karwowska
Bartłomiej Węgrzyniak
Gabriela Dymianiuk
Barbara Malwina Marciniuk
Kacper Narojek
Iga Raczyńska
Jędrzej Woch
Paweł Kulikowski

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Tuliłowie:
Julia Hryciuk
Urszula Kozos
Natalia Makaruk
Maksymilian Wąsowski
Dominika Bułhak
Łukasz Hryciuk
Aleksandra Strupczewska
Julia Stefańczuk
Wiktoria Zbańska
Bruno Błaszkiewicz

Stypendia sportowe:
Bartosz Lesiuk
Anna Oleksuk
Natalia Barczuk
Emilia Grzeszyk
Oliwia Kośmider
Maciej Kiryluk

eprasa.pl 994a868ef8

Samorządy mają 30 lat

„Radni" i „społeczeństwo"? Lepiej „wspólnota"

Fot.Maciej Maciejuk

Na uroczystościach pojawiło się wielu specjalnych gości, m.in. byli prezydenci Białej Podlaskiej, dawni przewodniczący Rady Miasta oraz radni

Fot.Maciej Maciejuk

Podczas uroczystości z okazji 30-lecia samorządu terytorialnego nadano specjalne odznaczenia od prezydenta Andrzeja Dudy

BIAŁA PODLASKA: - Najważniejsze jest to, by dbać o lokalną społeczność i interesy miast i gmin - mówią samorządowcy. Z okazji 30-lecia samorządu terytorialnego Biała Podlaska zorganizowała jubileuszowe uroczystości.

Początkowo obchody 30-lecia samorządu terytorialnego miały się odbyć wiosną, jednak ze względu na pandemię uroczystość została przełożona. 25 września przybyli na nią m.in. byli prezydenci Białej Podlaskiej, dawni radni oraz przewodniczący Rady Miasta. Prezydenci oraz przewodniczący rady podpisali specjalny akt jubileuszowy, a działaczy odznaczono okazyjnymi medalami.

Dbać o społeczność

Według wiceprezydenta Białej Podlaskiej Macieja Buczyńskiego samorządy są jedną z podstaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego.

- Dlatego nasze małe ojczyzny zasługują na wielką uwagę. Jeśli mamy wyrobioną strategię rozwoju i konsekwentnie ją realizujemy, to najważniejsze jest, by dbać o lokalną społeczność, dbać o interesy miast i gmin - mówi wiceprezydent.Uważa, że nikt nie wie lepiej, co jest potrzebne dla lokalnych społeczności, niż lokalni prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, radni i społeczności.- Samorządy są istotnym graczem, jeśli chodzi o inwestycje w kraju. Tak naprawdę budżety samorządów mają wpływ na to, jak się rozwija nasz kraj, bez względu na to, czy inwestycja jest na terenie gminy, województwa czy powiatu - wyjaśnia.

Demokratyczny rozwój

Andrzej Czapski, prezydent Białej Podlaskiej w latach 1998–2014 oraz senator pierwszej kadencji 1989–1993, przypomina, że pierwsza inicjatywa ustawodawcza zrealizowana przez Senat dotyczyła samorządu.

Fot.Marek Pietrzela

Maciej Buczyński,
wiceprezydent Białej Podlaskiej
- Samorządy to jedna z podstaw funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego

- Mieliśmy tam wspaniałych ludzi. Powstały zręby demokratycznego ustroju państwa. Prawdziwy samorząd upodmiotawia społeczeństwo, oddaje władzę w ręce ludzi i to powoduje wykreowanie inicjatyw, pomysłowości. Dzięki temu kraj się rozwija lepiej, pomyślniej dla lokalnych wspólnot - tłumaczy były prezydent.Dodaje, że było wiele przestróg, że w momencie tworzenia samorządów mogą być zamachy władzy centralnej na ich suwerenność.

- I to zawsze jest bój, niezależnie od tego, jaki jest ustrój. A jeżeli jeszcze w ideologii niektórych ustrojów czy w programach partii jest to, by koniecznie wiedzieć, co myślą stowarzyszenia, ludzie na dole, by ich ukierunkowywać w różne strony, to jest to zamach na samorządy. Ja widzę takie zagrożenie w chwili obecnej - dodaje.

Potrzeba wspólnoty

Bogusław Broniewicz, przewodniczący Rady Miasta wyjaśniał, że „Polska samorządna" się rozwija. Miasta i wsie pięknieją.- Wszystko to wymiar materialny, niezwykle istotny i ważny na wschodzie kraju, gdzie zapóźnienia cywilizacyjne

Fot.Marek Pietrzela

Bogusław Broniewicz,
przewodniczący Rady Miasta
- Powinniśmy zapomnieć o podziałach politycznych w Warszawie czy Europie. Musimy się skupić na tym, że jesteśmy jednością. Tutaj, w samorządzie

były niezwykle duże. I nadal jest dużo do zrobienia. Trzydzieści lat to taki wiek samorządu, w którym można się pokusić o podsumowania i uwagi do tego, co nam się udało, a co nie - mówił przewodniczący. Uważa, że w wymiarze materialnym wszyscy samorządowcy zrobili bardzo wiele. Ale samorząd to według Broniewicza nie tylko inwestycje.

- Zadajmy sobie pytanie, czy pełniąc zaszczytne funkcje, wypełniliśmy drugie zadanie. Czy zaszczepiliśmy wśród mieszkańców naszych miejscowości wspólnotowość. W moim przekonaniu przed nami ciężka praca, aby przekonać ludzi, że jesteśmy wspólnotą - dodaje.Według przewodniczącego funkcjonuje dziś podział „radni" i „społeczeństwo". I Broniewicz nie chce takiego podziału.

- Chciałbym, żebyśmy mówili „my - społeczeństwo", „my - wspólnota", która ma swoich przedstawicieli po to, by służyli wszystkim obywatelom, bez względu na to, z jakiej opcji pochodzą - tłumaczył.

Praca dla społeczeństwa

Z kolei Dariusz Stefaniuk, poseł PiS, były prezydent miasta w latach 2014-2018 przyznaje, że 30-lecie

Fot.Marek Pietrzela

Andrzej Czapski,
były prezydent Białej Podlaskiej w latach 1998-2014
- Myślę, że na początku istnienia samorządu nie za bardzo było wiadomo, w którą stronę to idzie. Jednak później przybywało coraz więcej zadań i prestiżu dla samorządu

to dobra okazja, by spojrzeć na wszystko „z boku". - Dziękuję moim poprzednikom, bo to nie jest tak, że miasto nagle urosło. Ktoś dużo pracował, by funkcjonowało - wyjaśniał Stefaniuk. Przyznał również, że bez Rady Miasta prezydent, nawet gdyby był najlepszy, nie poradzi sobie.

- Uczyłem się tego samorządu z różnych źródeł. Będąc prezydentem na pewno popełniłem masę błędów, za które mogę przeprosić, ale muszę pogratulować moim współpracownikom, że wiele udało się zrobić. Pokazaliśmy, że Biała będzie widoczna w Polsce, mediach i instytucjach centralnych - dodał. Przyznał, że to nie jest tak, że „w ciągu pół roku możemy zaspokoić wszystkie potrzeby mieszkańców". Stefaniuk stwierdził, że jest przeciwnikiem polityki w samorządzie. - Dużo lepiej nam się dogaduje, gdy tej dużej polityki nie ma. Ale musimy zwrócić uwagę na to, że bez władzy centralnej i jej działań samorządowcy sami sobie nie pomogą. Bo czy sami sobie wybudują autostradę A2 do granicy? - argumentował.

Maciej Maciejuk

Powracające gwiazdy i mistrzowie tanga

Fot.organizatorzy festiwalu

Bandonegro to światowej klasy orkiestra tango, gra tak ogniście aż wióry i deski lecą....

W kilka tygodni po festiwalu bluesowym Jarosław Michaluk i jego Bialsko-podlaskie Stowarzyszenie Jazzowe organizują 19. Podlasie Jazz Festival. Wystąpią legendy muzyki jazzowej.

W sobotę (17 października) o godz. 18 festiwal rozpocznie światowej klasy orkiestra tango Bandonegro. Podczas bialskiego koncertu zespołowi towarzyszyć będą czołowi muzycy polskiej sceny jazzowej: Dawid Kostka (gitara elektryczna) oraz Mateusz Brzostowski (perkusja).

Następnie fani jazzu otrzymają prawdziwą ucztę muzyki na żywo, jaką zapewni znakomita wokalistka Agnieszka Hekiert z zespołem. Artystka grać będzie utwory ze swojej ostatniej płyty „Soulnation", napisanej wspólnie z bułgarskim wirtuozem Konstantinem Kostovem (fortepian).

W niedzielę (18 października) od godz. 18 będą występować, odwiedzający co pewien czas Białą Podlaską (od kilkudziesięciu lat): nestor jazzu Jan Ptaszyn Wróblewski i wokalistka Ewa Uryga.

Przedsprzedaż biletów: pizzeria Roma, ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20; kawiarnia CoffeeLove, pl. Rubina 11-14, kom. 693 890 281; sklep muzyczny Music Audio, ul. Janowska 11, tel.83/342 47 57. Sprzedaż internetowa: www. niezla-sztuka.pl. Bilety w cenie 60 zł za I dzień, 60 zł za II dzień, karnet 100 zł.

Dyrektor festiwalu Jarosław Michaluk poinformował nas, że w związku z utrzymującą się pandemią COVID-19 festiwal zostanie zorganizowany według wszelkich obowiązujących zasad bezpieczeństwa.

– Jedną z nich będzie zmniejszenie o 50 proc. liczby miejsc na widowni w auli AWF (ul. Akademicka 2). Festiwal jest realizowany ze środków finansowych Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz sponsorów – podkreśla Jarosław Michaluk.

(Pim)

Iza ze srebrem!

Reprezentantka Terespola (pierwsza z lewej) zakończyła mistrzostwa ze srebrnym medalem i rekordem życiowym

W Karpaczu na stadionie im. Ireny Szewińskiej odbyły się Mistrzostwa Polski na dystansie 10 000 m. W stawce pojawiła się Izabela Paszkiewicz z Terespola.

W rywalizacji kobiet początkowo na czele biegła kilkuosobowa grupa zawodniczek, od której mniej więcej w połowie dystansu oderwały się Katarzyna Jankowska i reprezentantka Terespola. To właśnie one nadawały ton rywalizacji.

Na kilkaset metrów przed metą skutecznie zaatakowała Jankowska. To ona zwyciężyła z czasem 33:10.52 s, zdobywając swój czwarty tytuł mistrzowski wśród seniorek. Druga Izabela Paszkiewicz finiszowała z rekordem życiowym 33:14.34 s. Brązowy medal wywalczyła Aleksandra Lisowska – 33:42.21 s.

mp

ZDARZENIA

Podszył się pod firmę

Nieznany sprawca podszył się pod firmę hostingową i wysłał e-mailem pracownikowi firmy z Białej Podlaskiej link do opłacenia usługi za utrzymanie domeny internetowej.

Nie ustąpił pierwszeństwa

28 września około godz. 7:40 na skrzyżowaniu ul. Czerwińskiego i Wyzwolenia w Białej Podlaskiej 53-letni mieszkaniec miasta (trzeźwy), kierując samochodem marki Seat nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Audi, którym kierował bialczanin (trzeźwy). Samochody się zderzyły. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka seata.

Potrącony pieszy

28 września około godz 15:40 w miejscowości Zalutyń, 52-letni mieszkaniec gminy Piszczac, pod wpływem alkoholu na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym, został potrącony przez auto poruszające się w tym samym kierunku. Pieszy doznał obrażeń ciała.

(McM)

eprasa.pl 994a868ef8